

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 6.00
z dostawą do domu . . . zł. 6.30

z pr.
za g
Nu
Lv

*Biblioteka Kraków
Jagiellońska*

Słowo Polskie

i codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowa gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy — pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adres: Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Pełakiego w Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 22. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-22.

DWIE REWOLUCJE.

Zagadnienie podobieństw i różnic, za chodzących między rewolucją faszystowską we Włoszech a rewolucją majową w Polsce, staje się coraz częściej przedmiotem publicznej dyskusji. Trzeba jednak od razu powiedzieć, że na dyskusji tej ciąży zbyt doraźne aktualne cele polityczne, jakie przy jej pomocy strony dyskutujące pragną osiągnąć, aby mogła ona odgrywać poważniejszą rolę w poważnym i rzeczowym konsolidowaniu opinii publicznej. Gdy bowiem komuniści a w ich ogonie nasi ciekawiejsi (np. p. Niedziałkowski) najchętniej ryczałtowo określają stan rzeczy w Polsce, wytworzony po maju 1925 r., jako „stacjonary po równi pochyłej faszystwu“, to znowu prawa strona sejmokracji (np. p. St. Stojowski) niemniej demagogicznie stara się przekonać wiernych sobie partyjników, że rewolucja majowa jest w istocie antytezą faszystowskiej.

Nie uległ temu terrowi i demagogii doraźnych celów partyjnych p. A. Piasecki w odczycie pt.: „Konstytucja faszystowska na tle polskich tendencji naprawy Państwa“, wygłoszonym 26 b. m. w Poznaniu, starając się interesujące to zagadnienie naświetlić obiektywnie i rzeczowo.

Ustrój konstytucyjny Polski, odwołując się do Włoch, po rewolucji majowej pozostał nadal ustrojem liberalno-demokratycznym. Zmiany konstytucji dokonano po maju 1926 r., w zasadzie w niczem nie osłabiły znaczenia parlamentu i nie odebrały mu tych cech, jakie charakteryzują typowy liberalno-demokratyczny parlament. Stosunki w Polsce i we Włoszech ułożyły się inaczej. I tu i tam wprowadził samorząd został ulegalizowany, sytuacja jednak konstytucyjna stawałaby się analogiczną, gdyby nie to, że Mussolini w konstytucji włoskiej nie zastał specjalnej procedury reformy konstytucyjnej, wymagającej większości kwalifikowanej co pozwoliło mu na reformowanie ustroju drogą zwykłych ustaw, podczas gdy marsz. Piłsudski trafił na konstytucję marcową, utrudniającą znacznie reformę legalną konstytucji przez postanowienia wymagające 2/3 względnie 3/5 głosów przy wzmożeniu quorum. W następstwie tego Mussolini poszedł po linii tworzenia nowego systemu istniejącej konstytucji, w Polsce natomiast faktyczny system rządzenia znajduje się niejako obok systemu konstytucyjnego. Rządy pomajowe rządu naginały, ale nie łamiąc konstytucji, lekceważąc parlament i omijając go, jeśli tylko mogły, nieprzeprowadzając jednak ostatecznej rozgrywki z ugrupowaniami parlamentarnymi ani nie wysuwając nowej koncepcji parlamentu. W dziedzinie organizacji władz naczelnych natomiast istnieją dość znaczne analogie z faszyzmem. Wzmocnienie autorytetu i samodzielności rządu rozwój dekretów ustawodawczych, budowa rady ministrów w ten sposób, że ministrowie włącznie z premierem podlega-

ją marsz. Piłsudskiemu tak samo lub nawet bardziej jeszcze, jak ministrowie włoscy Mussolinianu. Wszystko to jednak w Polsce opiera się, nie tak jak we Włoszech na nowym prawie konstytucyjnym, ale na faktycznym układzie stosunków i dlatego musi być traktowane jako prowizorium doprowadzające ciągle do ostrych konfliktów sejmu z Rządem i kryjące w istocie poważne niebezpieczeństwo.

O ile idzie o koncepcje naprawy ustroju, wysuwane w Polsce, to p. Piasecki stwierdza że ogólną cechą wszystkich — jest liberalizm. Mimo daleko posuniętego kryzysu ustrojowego, dzisiejsza myśl polityczna polska nie zrywa z liberalną koncepcją państwa. — Walka o reformę ustroju prowadzona w opinii nie jest — zdaniem p. Piaseckiego — walką o zburzenie istniejącego ustroju, ogranicza się tylko do reformy i poprawy tego ustroju. Włoska tendencja etatyzacji wszelkich przejawów życia społecznego i indywidualnego nie znajduje, wedle p. P., bynajmniej w Polsce oddźwięku. P. Piasecki uważa, że nawet okrzykany jako antyliberalny projekt Bloku Bezpartyjnego, „właściwie w zupełności stanął na stanowisku liberalno-demokratycznym“. Niezmienił stosunku prawnego obywatela do Państwa, nie naruszył struktury partyjnej, ani najbar-

ziej istotnych uprawnień parlamentu, skoncentrował tylko zamierzoną reformę na urzędzie prezydentury Rzeczypospolitej i zwiększył zakres opieki Państwa nad poszczególnymi grupami społecznymi. Genezy powyższych różnic dopatruje się p. Piasecki w różnym charakterze kryzysu państwa włoskiego w r. 1922 i Polski w r. 1926. Włochy były wówczas w przededniu zupełnego rozkładu społecznego, kryzys włoski był zatem o wiele głębszy, który usunięty mógł być tylko przez całkowicie istotnie różny i inny ustrój, aniżeli parlamentarnie demokratyczny, podczas, gdy w Polsce zbankrutowała tylko hegemonia parlamentu, ale nie zbankrutowało państwo liberalno-demokratyczne w całym znaczeniu tego słowa.

Na tem tle staje się jasnym że proces całkowitej zmiany ustroju w Polsce jest o wiele trudniejszy i musi być dłuższy, aniżeli we Włoszech. A zresztą i we Włoszech, chociaż warunki faktyczne i prawne dla zmiany ustroju były nieskończenie łagodniejsze, aniżeli w Polsce — proces ten trwał lat sześć, gdy tymczasem od zamachu majowego dzieła nas zaledwie trzy lata, przy czem Polska myśl konstytucyjna z okresu przedmajowego wyjątkowo jałowa, dziś dopiero pod wpływem wydarzeń krystalizuje ciekawsze, głę-

bsze poglądy i koncepcje. P. Piasecki przypomina, że do końca 1928 r. Mussolini nie wprowadził nowych naczelnych organów konstytucyjnych i rządził zapomocą starych organów tj. rady ministrów, izby i senatu z udziałem korony. Fakt obsadzenia wszystkich ważniejszych stanowisk przez faszystów wystarczył dla związania wszystkich ważniejszych organów państwowych z istotnym czynnikiem rządzącym, tj. z partią faszystowską. Uchwały partyjne mogły być bez trudności realizowane zarówno w formie ustaw, jak i aktów rządowych.

Uwagi p. Piaseckiego naogół słuszne i pokrywające się zasadniczo z poglądami wyrażanymi przez nasze pismo, trafnie kończą się stwierdzeniem, że „wobec zachowania w istniejących koncepcjach naprawy konstytucji parlamentu, oraz tworzenia szerokiej demokratycznej podstawy wyboru Prezydenta w nowym ustroju, jeżeli wypadki nie wykończą poza dotychczas rzucone koncepcje, ważną rolę polityczną odgrywać będzie organizacja polityczna społeczeństwa i wyszkolenie opinii publicznej“. Wartość więc zamierzonych reform, wana być oceniana miernikiem, jakim jest stan twórczej opinii politycznej i ewolucja, jaka się dokonywa w polskiej myśli politycznej.

Nie ulega wątpliwości, że Polska jest dopiero na początku tej wielkiej drogi, wiodącej do całkowitej w życiu zmiany ustroju, drogi, u której końca jest faszyzm w siódmą rocznicę marszu na Rzym. Droga ta w Polsce jest też rozłożona na dłuższe i trudniejsze do przezwyciężenia etapy, aniżeli we Włoszech. Idei rewolucji majowej nie stać dziś jeszcze na stwierdzenie Mussoliniego, że „faszyzm dzięki oddanym ludziom stawia czoło wszelkim przeszkodom nawet nieprzewidywanym“. Brak rewolucji majowej przede wszystkim — z wyżej wyłożonych powodów — tej bezwzględności, stanowczości i męskości w określaniu i realizowaniu twórczego programu ustrojowego, z jaką występował faszyzm w ciągu lat sześciu, niszcząc równocześnie liberalną sejmokrację włoską. Dziś wprowadzić żałuje jeszcze Mussolini, że faszyzm tych „nielecznych narzekających nie postawił przed plutonem egzekucyjnym w dniach października 1922 r.“ W rezultacie wszakże wyłożonej pracy lat siedmiu „wrogowie nasi niekiedy, albo też zdali się na naszą łaskę“. I gdy „inne rewolucje wykazują objawy niepewności i urwadiu, z rewolucją faszystowską jest inaczej. Po siedmiu latach ma ona odwagę, porazić strzałami swych karabinów zdrajców ojczyzny. Dziś po latach siedmiu jesteśmy silniejsi, młodszy i bardziej nieublagani, niż dawniej.

Triumf dzieła, któremu początek dał marsz na Rzym przed siedmiu laty, jest triumfem idei i metody.

(j. r.)

Socjaliści odmówili udziału w rządzie Daladiera.

DALADIER ZRZEKL SIĘ MISJI TWO RZENIA GABINETU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 października. (G). Z Paryża donoszą. W kuliach parlamentu daje się zauważyć wielkie ożywienie. Wszystkie grupy omawiają sytuację.

Obrady narodowej rady stronnictwa socjalistycznego rozpoczęły się o godzinie 9 rano. W godzinach popołudniowych socjalistyczna rada narodowa 1590 głosami przeciw 1451 wypowiedziała się przeciw udziałowi socjalistów w gabinecie Daladiera.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

Frakcja lewicy republikańskiej wypowiedziała się stanowczo przeciw po parciu rządu Daladiera i upoważnia do putowanego Sibille do nawiązania kontaktu z radykałami lewicowymi celem uzgodnienia stanowiska.

Frakcja radykałów lewicowych zbiera się dziś. Przeważa zdanie, że zostanie powzięta decyzja zwalczania rządu Daladiera.

W tym stanie rzeczy możliwość powstania rządu koncentracji republikań-

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru dzisiejszego dołączamy czek P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc listopad Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **6 zł. 30 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynie do nas do 10-go listopada w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

BEZPOŚREDNIA TARYFA POLSKO-SOWIECKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 29 października (zo.) Ministerstwo komunikacji uzyskało zgodę Sowieców na wprowadzenie bezpośredniej taryfy polsko - sowieckiej. — Nowa taryfa wejdzie w życie 15 bm.

USPRAWNIENIE KOMUNIKACJI Z ZAGRANICĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 29 października (zo.) 31 bm. odbędzie się w ministerstwie komunikacji posiedzenie Państwowej Rady Kolejowej. M. in. omawiana tam będzie sprawa odbudowy mostu na Dniestrze pod Zaleszczykami, co ma poważne znaczenie dla usprawnienia komunikacji między Polską a Rumunią. Omawiane będą również projekty dotyczące usprawnienia komunikacji pomiędzy Warszawą, Lwowem i Krakowem.

DZIESIEĆ GODZIN JAZDY Z WARSZAWY DO BERLINA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 29 października (G.) Najważniejszym wynikiem międzynarodowej konferencji w Warszawie jest przeprowadzenie nowego połączenia Warszawa — Berlin przez Łowicz, Kutno, Poznań i Zbąszyń, które skraca do 9 godzin czas jazdy. Do Berlina będzie się więc jechać krócej niż do Lwowa.

W GDYNI POWSTAJE FABRYKA FORDA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 29 października (zo.) — Ministerstwo przemysłu i handlu wyraziło zgodę na budowę w Gdyni fabryki montażowej samochodów Forda. Fabryka będzie rozporządzać kapitałem półtora miliona dolarów. Podwozia do samochodów ma być dostarczane do Gdyni przez angielski oddział fabryk Forda.

Produkcja w Gdyni obliczona jest na Polskę i na państwa sąsiednie, w tej liczbie bałtyckie. Dotychczas państwa te zaopatrywane były w samochody Forda produkowane w Niemczech.

NIWYZYSKANE JESZCZE KREDYTY ROLNICZE.

Warszawa. 29 października. (AW.). Jak donosi „Gazeta Handlowa” banki rozdzielczo wykorzystają dotychczas w Banku Polskim przeszło 20 milj. zł. z ogólnej sumy 50 milj. zł., przeznaczoną na rolniczy kredyt rejestrowany.

Należy zaznaczyć, że szereg banków uprawnionych do udzielenia kredytu zastawowego nie wykorzystał swego kontyngentu w Banku Polskim, gdyż rozporządzają własnymi funduszami oraz kapitałem zagranicznym. Na pierwszym miejscu pod względem wyzyskania kredytów zastawowych stoją rolnicy b. zaboru pruskiego, na ostatnim rolnicy z Małopolski.

MŁYNARZE ŻADAJA PREMIJ WYWOZOWYCH NA ZBOŻE I MAKĘ

Warszawa. 29 października. (AW.). Odbił się tu zjazd delegatów przemysłu młynarskiego. Uczestniczyli w nim przedstawiciele prawie wszystkich organizacji tej branży tak z Warszawy, jak i z prowincji.

Omówiono przede wszystkim sprawę premiowania wywozu żyta, przy czym konferencyjni wyrazili pogląd, że należy również wprowadzić zasadę stosowania premii przy wywozie maki i zmieść cło wywozowe na otręby. Omawiano wreszcie obszerniej sprawę normalizacji przemian maki i uznano, że skutkiem ograniczeń w tym zakresie istnieje trudność zbytu maki za granicą. Wypowiedziano się wobec tego kategorycznie przeciwko normalizacji przemian i postanowiono wystąpić do władz z odpowiednim memorjałem w tej sprawie.

Wypowiedziano też postulat zniesienia zakazu wypieku chleba pszenno-żytniego, co wszakże nasuwa się samo przez się wobec wprowadzenia w życie zniesienia normalizacji pszenicy.

Nowa era w kinematografji!**PIERWSZY DŹWIĘKOWY FILM FOXA CZTERECH DJABŁÓW**

Wielki erotyczny przebój w 16 akt. W głównej roli: **JANET GAYNOR**

PALACE

Początki seansów w dni sobotnie, niedzielne i świąteczne o g. 2:30, 5-ej, 7:30 10-ej. zaś w dni powszednie o godz. 4:15, 6:45, 9:15. Ceny wstępu od 2-5 zł. Zniżki po 3 zł. ważne codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przeprowadź biletów codziennie od godziny 3-9-tej po południu w kasie III. ul. Legionów 1.

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

skiej staje się coraz mniejsza. Jako najpoważniejszy kandydat na premiera wchodzi w grę Briand.

Paryż. 29 października (PAT.) Socjalistyczna grupa parlamentarna uchwaliła 43 głosami przeciwko 11 re-

zolucję ubolewającą nad decyzją Rady Narodowej.

Paryż. 29 października (PAT.) Dalcier zrzekł się misji tworzenia nowego gabinetu.

==□==

Czy długo się utrzyma rząd Mac Donalda?

Londyn. 29 października (AW.) Z okazji jutrzejszego otwarcia parlamentu angielskiego prasa podkreśla wprawdzie wielkie sukcesy rządu robotniczego w dziedzinie spraw zagranicznych, stwierdza jednak, że los rządu całkowi-

cie jest zależny od rozwiązania niezwykle trudnych zagadnień wewnętrznych a przede wszystkim kwestii bezrobocia, które od czasu objęcia rządów przez Mac Donalda nie tylko nie zmniejszyło się, ale przeciwnie wzrosło.

„KOPERNIK-MARYSIENKA” najnowsze monumentalne arcydzieło wytwórni „PARAMOUNT”. Reżyseria Józefa von Sternberg. Tragedja młodej węgierki Lenes Schmidt „GRESZNICA BEZ GRZECHE” przecudowna

Melodia Puszczy Węgierskiej

W głównych rolach Estera Ralston i James Hall.

Dzieje austriackiego ołcra arystokraty i dziewczyny z ludu.

W Palestynie znów zawrzało.

Warszawa. 29 października. (AW.). Krwawe zamieszki w Jerozolimie rozpoczęły się na nowo. Wiele sklepów żydowskich spalowano. W niektórych dzielnicach Arabowie rabowali sklepy.

Oczekują tu, że w dniu 2 listopada, jako w rocznicę ogłoszenia deklaracji Balfoura dojdzie do wielkich rozruchów. W Jaffie Arabowie zniszczyli

instalacje elektryczne. W tej samej miejscowości arabska Rada narodowa proklamowała strajk generalny.

Jerozolima. 29 października. (AW.). Na posiedzeniu konferencji ogólnoarabskiej postanowiono na znak protestu przeciwko przyznaniu żydom przywilejów modlenia się przy „ścianie płaczu” proklamować w nadchodzącą sobotę strajk powszechny.

Studenckie zaburzenia we Wiedniu.

Wiedeń. 29 października. (PAT.). Studenci Politechniki wiedeńskiej, socjaliści, wywiesili na kiosku, znajdującym się przed budynkiem Politechniki odezwę, zwracającą się przeciwko fałszywemu i Heineke.

Na skutek tej odezwę, studenci, należący do Heineke, zaczęli utrudniać studentom socjalistom wstęp do gma-

chu Politechniki. W czasie tych zażę przyszło do starcia, które spowodowało zamknięcie budynku Politechniki.

Również i studenci Uniwersytetu, należący do Heineke, starli się dziś przed południem ze studentami socjalistami, co spowodowało senat uniwersytecki do przerwania wykładów.

Teatr Lwowski „Gong” w gmachu „Colosseum” na Słonecznej.
Dziś we środę dnia 30 października inauguracja sezonu. Program Nr. 1, pt. „JAZDA DO LWOWA”
Wielka rewja powitalna w 14 uśmiechach udział bierze cały zespół. — Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7:30 i 9:30. — Przeprowadź biletów w Kinie „Kopernik”, ul. Kopernika 9. — W dniu przedstawienia w Kasie Teatralnej.

Konsolidacja sojuszu z Rumunią. Wywiad z ministrem Zaleskim.

Bukareszt. 29 października. (PAT.). Dziennik „Uniwersul” zamieszcza wywiad z ministrem Zaleskim. W wywiadzie tym minister powiedział między innymi:

Jesteśmy pewni, że kwestia optantów polskich będzie rozwiązana w sposób zadowalający, z należytem uwzględnieniem interesów optantów i w ramach interesów ogólnych państwa. Prowadzimy obecnie rokowania w tej sprawie na platformie przyjaźni, jaka nas łączy.

Minister Zaleski oświadczył dalej, iż Polska nie otrzyma nigdy misji rozjemczej między Rumunią a Węgrami, jednakowoż powitałaby, z radością w samym tylko interesie pokoju, odprężenie wzajemnych stosunków rumuń-

sko-węgierskich oraz owoona współpracę obu narodów.

Bukareszt. 29 października. (PAT.) Opuszczając terytorium Rumunii, minister Zaleski przesłał do ministra Mironescu następujący telegram:

Opuszczając gościnną ziemię Pańskiej, pięknej i pełnej chwały ojczyzny, czuję się w obowiązku wyrazić Panu najszczerze podziękowanie za wspólnie i gorące przyjęcie zgotowane przez rząd rumuński i za spontaniczne manifestacje sympatii, jakie naród rumuński urządził na rzecz narodu polskiego przez cały czas mego pobytu.

Ta sympatia i przyjaźń, są dla nas tem bardziej cenne, że są podzielane przez cały naród polski, wzmacniając w ten sposób nierozdzielne węzły so-

juszu, łączącego Polskę i Rumunię. Podpisano Zaleski.

MIN. ZALESKI POWRÓCIŁ Z RUMUNJI.

Warszawa. 29 października (AW.) Dziś o godz. 8 rano powrócił tu z podróży dyplomatycznej z Bukaresztu min. Zaleski.

DWAJ POLACY W SEJMIE CZESKIM.

Cieszyn. 29 października (PAT.) Jak wiadomo, w wyniku wyborów do czechosłowackiej Izby, Polacy zdobyli 2 mandaty, zamiast dotychczas posiadanego 1 mandatu. Posłami wybrani zostali p. Chobot i dr. Buzek.

WYKRYCIE SPISKU NA SMETONĘ.

Kowno. 29 października (AW.) W Kownie popełnił samobójstwo wybitny członek „Żelaznego Wilka” kpt. Januszko.

Podobno powodem samobójstwa było wykrycie spisku na prezydenta Smetonę, prze członków organizacji „Żelaznego Wilka”. Na czele tego spisku miał stać właśnie kpt. Januszko.

WOLDEMARAS BĘDZIE ARESZTOWANY.

Warszawa. 29 października (AW.) — Donoszą z Kowna, że rząd wydał oficjalny nakaz aresztowania Woldemarasa jako oskarżonego o próby przewrotu i defraudację 2 milj. litów. — przypuszczają, że Woldemaras zdeftardowane pieniądze ukrył zagranicą, najprawdopodobniej w jednym z banków angielskich. Należy zaznaczyć, że prawie wszyscy zwolennicy b. dyktatora Litwy znajdują się w obozie koncentracyjnym.

Ryga. 29 października (AW.) „Siewodnia” podaje szczegóły niedopuszczenia Woldemarasa do wykładów na uniwersytecie kowieńskim. Po dymisji ze stanowiska premiera zamierzał Woldemaras wznowić wykłady, lecz profesorowie wydziału humanistycznego większością 32 głosów przeciwko 4 wypowiedzieli się przeciwko dopuszczeniu Woldemarasa, wskazując, że wobec istniejącym zwyczajom nie zwracał się on po zajęciu stanowiska premiera do senatu uniwersyteckiego z prośbą o urlop i przestał być wobec tego profesorem na uniwersytecie w Kownie.

ODZNACZENIE P. CURIE SKŁODOWSKIEJ.

Nowy York. 29 października. (AW.). P. Curie - Skłodowska otrzymała dyplom honorowego doktora nauk przyrodniczych na uniwersytecie St. Florent w Canton.

HR. KAROLYI JEDZIE DO AMERYKI.

Nowy York. 29 października. (AW.). Sekretarz Stanu Stimson udzielił pozwolenia na krótki pobyt w Stanach Zjednoczonych emigranta węgierskiego hr. Karolyi wraz z żoną. Od r. 1925 hr. Karolyi mieszka w Paryżu, przy czym od tego czasu stara się o udzielenie mu wizy wjazdu do Stanów Zjednoczonych.

ZAMORDOWANY CZEKISTA.

Warszawa. 29 października. (G) Jak donoszą z Moskwy, niewykryty sprawca zabił w Baku prezesa kolegium aserbejdżańskiego GPU Kikindzego.

KATASTROFA KOLEJOWA W ZDOLBUNOWIE.

Luck. 29 października (M.) W dniu wczorajszym około godziny 20:30 uległ katastrofie sowiecki pociąg dyplomatyczny, prowadzony przez rosyjską obsługę. W chwili wjazdu na stację kolejową w Zdolbunowie pociąg ten najechał na parowóz przetokowy, który ciągnął za sobą 11 wagonów. Wskutek zderzenia, uszkodzone zostały oba parowozy, a jeden wagon został wywrócony. Wypadku w ludziach nie było, lekko ranny został palacz sowiecki Piotr Sredka.

Z DNIA.

STRAŻ OBRONCÓW LWOWA U GROBU NIEZNANEGO ŻOŁNIE- RZA.

Lwów. 29 października (PAT.) — Związek Obrońców Lwowa wysłał dziś Straż Honorową, złożoną z 14 ludzi, pod dowództwem p. Martyniaka, sekretarza Związku i porucznika Steca do Warszawy.

Delegaci ci pełnić będą straż honorową przy grobie Nieznanego Żołnierza od godz. 12 w nocy, dnia 31 października do 12 w nocy, dnia 1 listopada, jako w rocznicę rozpoczęcia bojów lwowskich.

P. HOŁÓWKO W TALINIE.

Talin. 29 października (PAT.) Przybył tu naczelnik wydziału wschodniego ministerstwa spraw zagranicznych p. Hołowko, który zabawi w Talinie do środy. Wczoraj p. Hołowko złożył wizytę estońskiemu ministrowi spraw zagr. Leptikowi i innym przedstawicielom estońskiego świata politycznego.

Z Talina p. Hołowko wyjeżdża do Helsingforsu, poczem uda się na kilka dni do Rygi.

KONFERENCJA GOSPODARCZA U P. PREZYDENTA.

Warszawa, 29 października. (PAT.) Dnia 29 bm. o godz. 4 popołudniu odbyła się u p. Prezydenta Rzplitej konferencja poświęcona zagadnieniom prze myślu, w której wzięli udział m. in. minister Kwiatkowski, dyrektor Banku Gosp. Krajowego gen. Górecki i wice-minister skarbu Grodyński.

INSTYTUT OCHRONY PRACY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 października (zo.) We wtorek 29 bm. odbyło się posiedzenie wszystkich kompletów Rady ochrony pracy. Na posiedzeniu był obecny minister pracy p. Prystor oraz minister robót publicznych p. Moraczewski.

W wyniku obszernej dyskusji stwierdzono konieczność zwołania do życia Instytutu Ochrony Pracy, któryby prowadził badania o charakterze ściśle naukowym, korzystając z szerokiej autonomii.

W ŁODZI POWSTAĆ MA KONSU- LAT ZSSR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 października (zo.) Jak wczoraj donosiliśmy, niebawem powstanie ma polski konsulat w Chabarowsku. Wobec tego według umowy polsko - sowieckiej Sowiety uprawnione będą do utworzenia konsulatu w Łodzi.

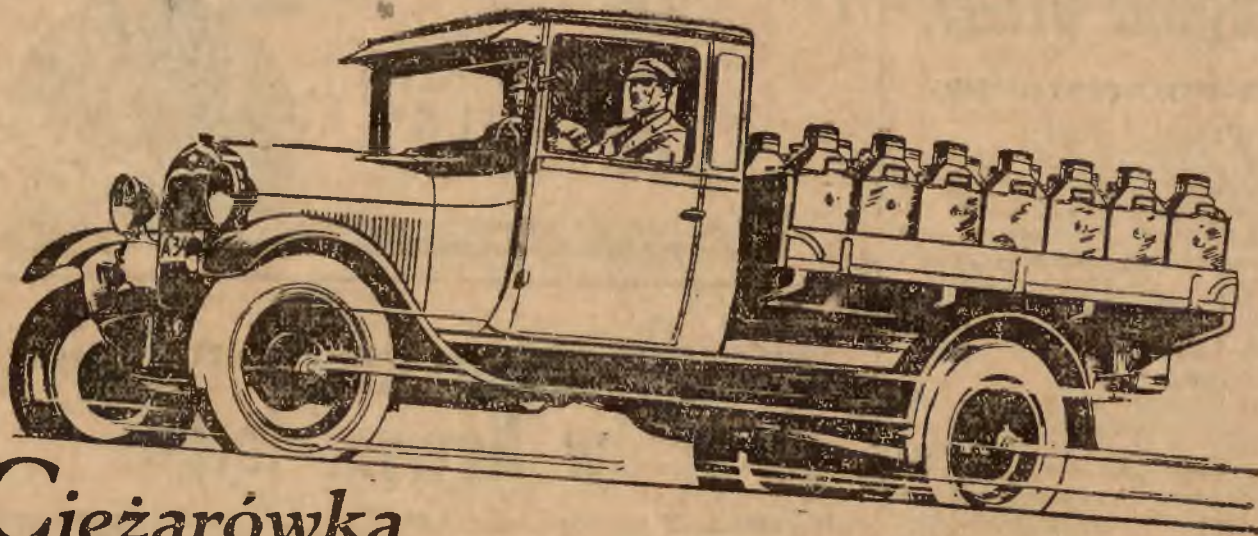
WYROK NA 4 SZPIEGÓW NIEMIECKICH.

Królewska Huta. 29 października (AW.) Wczoraj popołudniu zapadł w sądzie okręgowym po trzydniowej rozprawie wyrok w sprawie 4 oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Niemiec.

W wyniku rozprawy został skazany oskarżony Piosok na 5 lat więzienia, Sokal na 4 i pół roku, Schneider na 18 miesięcy i Kulig na 15 miesięcy, zaliczeniem aresztu śledczego, w którym przebywali oni od października 1928 roku.

POGODA WE ŚRODE.

Warszawa, 29 października. (Tel. wł.). P. I. M. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 30 bm. Na zachodzie, północy i w środku kraju wzrost zachmurzenia aż do deszczów wraz z ociepleniem. Na wschodzie i południowym wschodzie najpierw dość pogodnie i chłodno (nocą możliwe przymrozki), w ciągu dnia wzrost zachmurzenia i temperatury. Umiarkowane na północy, silne wiatry południowo zachodnie, na wschodzie umiarkowane wiatry południowe.



Ciężarówka nie posiadająca sobie równej



Jakie wymagania stawiamy nowoczesnej ciężarówce? Wymagamy oszczędności, pewności, łatwości zastosowania się do wszelkich warunków pracy, szybkości, no i przede wszystkim niezawodnej obsługi. Każdy przemysłowiec, kupiec lub rolnik powinien obstarować przy tych wymaganiach, gdyż tylko w ten sposób będzie mógł rentownie prowadzić swój przewóz w obecnych czasach ciężkiej konkurencji.

Mając powyższe warunki rentowności na względzie, Ford Motor Company wypuściła na rynek nowe modele ciężarówek, a mianowicie półtonową "AA" oraz nowy typ półciężarówki. Duża ilość zaświadczeń, otrzymywanych codziennie, w sposób przekonujący wykazuje, że nowe te modele odpowiadają wszelkim stawianym im wymaganiom.

Nowa ciężarówka Ford — to wóz niebywale silny, o dostatecznej rezerwie mocy i wytrzymałości, zaspakajający wszelkie wymagania pod względem nośności i szybkości. Dzień w dzień ciężarówka ta wykonywa przepisaną marszrutę — bardzo często na złych drogach, w warunkach zgola niepomysłnych — bez najmniejszego wysiłku lub najdrobniejszych nawet defektów silnika albo karoserji. Czterocylindrowy silnik Nowego Forda idealnie nadaje się do ciężarówek, a jego małe zużycie paliwa i smarów szczególnie ułatwiają mu zadanie oddania największej ilości efektywnych kilometrów jazdy przy minimalnych kosztach utrzymania.

Model AA — to nie tylko pewna i oszczędna ciężarówka, lecz jest to i wóz, posiadający większą odporność od wielu innych. Zażądajcie od najbliższego upoważnionego przedstawiciela Forda zupełnie nieobowiązującego pokazu, a przekonacie się sami o całym szeregu chwalebnych właściwości Nowego Forda. Zwróćcie uwagę na jego masywne koła tarczowe albo na szczególnie mocną ramę z 5-ma silnymi poprzeczkami lub też na całkowicie zamaskowany system sześciu hamulców z bębniami o nie zwykłym rozmiarze.



Wóz dostawczy Ford de Luxe Model A
Półciężarówka ta idealnie nadaje się dla domów towarowych, sklepów lub innych interesów, którym zależy na szybkim i eleganckim wozie dostawczym. Nadaje się również dla sprzedawców, rozjeżdżających i próbami towarowymi.

Nie powstrzymacie się również od podziwiania elastycznych poprzecznych resorów Nowego Forda i jego kantilewerów o 17-tu piórach. Doskonałe zawieszenie resorów, łącznie z hydraulicznymi amortyzatorami o podwójnym działaniu — co jest normalnym wyposażeniem wozu — przyczynia się do łagodnej jazdy nawet przy ciężkich ładunkach. Jeżeli zaś macie do przewożenia ładunki bardzo ciężkie, to za niewielką dopłatą możecie wmontować do wozu dodatkową przekładnię "Dual", umożliwiającą włączanie 6 biegów naprzód i 2 biegów w tył, przy jednoczesnym zwiększeniu mocy pociągowej o 47 %.

Mówiąc krótko, moc, szybkość, trwałość i bezpieczeństwo — oto



cechy charakterystyczne tego wozu, którego cena nabywcza jest tak niska, i który właśnie dzięki temu oraz jego małym kosztom utrzymania, zostanie na długie lata niedoścignionym środkiem lokomocji.

Pozatem, organizacja Ford Motor Company, obejmująca cały świat, ma za zadanie pojsćie Wam z po-

moć przy eksploatacji Waszego wozu. Wszędzie, bowiem, ciężarówka Wasza może być oddana do fachowej inspekcji, i jeśli zajdzie potrzeba, naprawiona szybko i sumiennie.



nie po cenach umiarkowanych według znormalizowanych stawek, na czas umówiony.

Roboty te skutecznie pomagają za pomocą specjalnych narzędzi fordowskich mechanicy wyszkoleni we własnych zakładach Forda — a wszyscy przedstawiciele Forda posiadają na składzie jedynie oryginalne części zapasowe. Jest to gwarancja otrzymywania części składowych o tej samej wysokiej jakości, jaka cechuje każdy szczegół wozu gdy opuszcza fabrykę.

Pod względem praktyczności i oszczędności podwozia Ford o nośności 1/2 i 1 tonny nie mają sobie równych.

Na całym świecie podwozia te są uwzględniane, jako jedynie idealne, nadające się do wszelkich warunków przewozowych, bądźto dla celów specjalnych lub też do ustawienia normalnych, standardyzowanych nadwozi.

Ciężarówka Model A pół-tonowa
Nadwozie to jest o następujących wymiarach: długość 247,6 cm, szerokość 172,7 cm. Wysokość szpów cm. Liczba ich — 8. Nadwozie to po uprzednim wmontowaniu ścianek lub zakratowań, służy do przewożenia zboża lub bydła.

Do przewozu ładunków ciężkich podwozie model AA 1 1/2 tonny

Zł. 7450

Wszystkie ceny rozumieją się f.o.b. Gdańsk łącznie z clem Bez podatku obrotowego

Do przewozu łatwiejszego podwozie model A, o nośności 1/2 tonny

Zł. 5715

FORD

FORD MOTOR COMPANY

Dziś ma Rada Min. omówić stosunek Rządu do Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 października. (zo.) Jutro we środę ma się odbyć posiedzenie Rady Ministrów, na którym według pogłosek ma być omawiany stosunek sejmu do Rządu. Podobno zostało już zdecydowane, że przy pierwszym czytaniu preliminarza budżetowego za bierze głos nie prezes Rady Ministrów dr. Świątalski, lecz minister skarbu p. Matuszewski.

Warszawa, 29 października. (AW.) Według wiadomości otrzymanych przez AW. Rada Ministrów zbierze się we środę, 30 bm. w godzinach popołudniowych lub we czwartek, dnia 31

bm. w godzinach porannych przed posiedzeniem sejmu. W naradach weźmie udział również i p. marszałek Piłsudski.

Warszawa, 29 października. (zo.) We wtorek po południu udał się, na Zamek p. premier Świątalski i został przyjęty przez p. Prezydenta, z którym odbył dłuższą naradę.

Warszawa, 29 października. (AW.) W ciągu dnia dzisiejszego panował w kuluarach sejmowych zupełny spokój. Narazie nie jest zdecydowane kiedy zo-

stanie zgłoszony wniosek o votum nieufności dla Rządu. Prawdopodobnie przedstawiciele stronnictw w dyskusji przy pierwszym czytaniu preliminarza budżetowego określą swój stosunek do Rządu, tak, że dyskusji nad wnioskiem o votum nieufności osobnej nie będzie, a sejm od razu w terminie ustalonym przez konstytucję wyowie się w drodze głosowania.

KTO WYGRAŁ?

Poznań, 29 października. (PAT.) W dniu wczorajszym odbyło się ciągnięcie III. serii loterii Powszechnej Wystawy Krajowej. Ważniejsze wygrane padły na następujące numery: Główna wygrana na Nr. 191.904.

Wygrana wartości 20.000 zł. na Nr. 105.040, — 10.000 zł. na Nr. 107.607, — 5000 zł. na Nr. 41.416, — 2000 zł. na Nr. 133.368.

Przegląd prasy.

O LOSY PARLAMENTARYZMU.

„Kurier Poranny” notuje:

Liberalny „Le Temps” lęka się o losy parlamentaryzmu. „Francja — pisze — jest podporządkowana dwóm klubom: radykalno-socjalistycznemu i socjalistycznemu. Po procederach, które są negacją albo karykaturą instytucji parlamentarnych, jakże jest zrozumiałe, że wakacje legalizmu staną się w oczach p. Leona Bluma tylko grą, w dniu, gdy socjaliści wezmą samą władzę”.

W innym artykule, biorąc za punkt wyjścia słowa Daladiera, że „nasza epoka jest epoką schyłku albo nawet zaniku cywilizacji zorjentowanej ku wolności”, „Le Temps” pisze: „Najpewniejszym środkiem wywołania ruiny tej cywilizacji jest faworyzowanie w jakikolwiek sposób, przez akcję, przez zaniechanie lub przez współnictwo walki klas — bo w tej walce, ktokolwiek będzie zwycięzcą: reakcja czy proletarij, faszyzm czy bolszewizm, zawsze będzie jedną ofiarą, a tą ofiarą jest: wolność...”

KLUCZ PROBLEMU NARODOWOŚCIOWEGO

„Dzień Polski” pisze:

Zasadniczym i nieodzownym warunkiem uporania się Państwa Polskiego z piętrzącymi się trudnościami kresowemi jest śmiałe spojrzenie w oczy nagiej prawdy i zdanie sobie sprawy z faktycznego stanu rzeczy, bez żadnych różowych okularów. Niemniej ważnym warunkiem jest jednak również zaniechanie w obliczu tak wielkich niebezpieczeństw wszelkich pilnych i szkodliwych waśni wewnętrznych, uniemożliwiających społeczeństwu polskiemu zajęcie, ramie przy ramieniu z państwem myśliczmi czynnikami etnicznie nie-polskimi, zgodnego frontu, zdolnego nie tylko do obrony własnego stanu posiadania, lecz i do najdalej idącego jego rozwoju. Niestety, jak wiemy, jest inaczej, partie nasze woła całą swoją energię skierować na wywołanie nie nie znaczących zmian personalnych w rządzie, i w tem też tkwi główne źródło naszej niemocy.

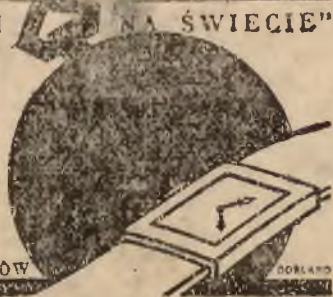
A przecież położenie bynajmniej nie jest beznadziejne. Lud ruski, pomimo całej agitacji, pomimo propagandy nienawiści i mordów, pomimo tragicznego podziału katolików, wbrew najwspanialszym tradycjom jednościowym kościoła powszechnego, na zwalczające się zaciekle kościoły narodowe, wydzierające sobie wzajemnie „dusze” w każdej parafii, pomimo w zaraniu powstania Państwa szalejącej tam wojny polsko-ukraińskiej i ponownie wnoszącej w te nieszczęsne ziemie zarzewie buntu społecznego inwazji bolszewickiej, bynajmniej nie poszedł w swojej większości za hasłem „rizary Lachów”. Niezliczone są wypadki, kiedy dwory i ich mieszkańcy ocalili li tylko dzięki zgodnej obronie ze strony popa i wsi, obronie niekiedy zbrojnej w widły i cepy, niekiedy skuteczniejszej w postaci przechowywania osób i mienia w bezpiecznym miejscu. Wielu dawnych przeciwpolskich wojowników lojalnie służy obecnie Państwu. Młodzi ruska naogół chętnie idzie do wojaka i wraca stamtąd, pod wpływem nieocenionego wprost środowiska propagandy państwowej, jakim jest nasza armia, przepojona duchem państwowym i dumą z przynależności do wielkiego mocarstwa. Język polski częstokroć więcej zyskuje sobie praw wśród ludu, aniżeli dawniej. Oczywiście w wielu miejscach znowu, tam wszędzie, gdzie demagogia wywrotowa zdolała już dostatecznie zdeprawować pierwotne dusze ciemnego ludu, żywioł państwowy opuszczać zaczyna ręce w niepewności jutra. I tam jednak jest to tylko choroba, którą leczyć trzeba i należy. Zle jednak czynią władze, gdy, dążąc szlachnie do łagodzenia jęczących wspomnień krwawej hajdamaczyzny 1918—19 r., powołują na odpowiedzialne stanowiska osoby, będące przez swoją przeszłość żywą prowokacją społeczeństwa państwowego.

Ramy artykułu dziennikarskiego nie wystarczają, oczywiście, dla właściwego omówienia odpowiedniego programu kresowego, chociażby tylko dla ziemi czerwieni przetrwałego. Dużo się już na ten temat pisało, nie osiągając jeszcze dotychczas wspólnego języka. Jedno jest pewne. Należy te ziemie państwowe asymilować umiejętnie i stopniowo, wzmacniając żywioł polski, zaniechając wszelkich iluzji tak wynaradawiania, jak i „ugody”, zapewniając ludności niedostępnej bezpośrednio dla kultury polskiej rozwój kulturalny własny, dbając o przeświadczenie ludności o równości praw i obowiązków, wynikających z jej obywatelstwa polskiego, wystrzegając się jakiegokolwiek ucisku, lecz równocześnie przez strzegając jaknajśrobiej i bezwzględnie autorytetu Państwa.

„NAJŁADNIEJSZE ZEGARKI NA ŚWIECIE”

TAVANNES
WATCH CO

W PIĘKNYCH SKLEPACH BIŻUTERII I KLEJNOTÓW



t 9497

Jeszcze jeden krach na giełdzie w Nowym Jorku.

Warszawa, 29 października. (AW.) Donoszą z N. Yorku, że wczoraj na giełdzie tańszej zaraz po otwarciu giełdy kurs wszystkich ważniejszych papierów spadł znów o kilka punktów. Spadek ten przerodził się w gwałtowną bajkę o olbrzymich rozmiarach. Tempo tego spadku było tak szalone, że międzynarodowe sfery zebrały się na konferencji w banku Morgana celem podjęcia akcji interwencyjnej.

Wkrótce potem dalsza niższe załadowano i kursy poczęły się podnosić, ale już o godz. 2 nastąpił ponownie

zwrót w kierunku zniżkowym i rozpoczęła się szalona baissa, wywołując okropne zamieszanie. O godz. 3 jasne było, że akcja interwencyjna zawiodła na całej linii.

W historii giełdy nowojorskiej było to po czwartku z ub. tygodnia największy krach, który spowodował miliardowe straty. Z pośród rzucanych na giełde papierów 9,212,000 sztuk zmieniło swych właścicieli. W ub. czwartek transakcje objęły przeszło 12 mili. akcyj.

==□==

Projekty reformy podatkowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 października (zo.) Dowiadujemy się, że opracowany przez p. ministra Matuszewskiego projekt zmian w przepisach o podatku obrotowym został przesłany Izbowi handlowym i przemysłowym do zaopiniowania.

Reforma polegałaby na zmniejszeniu stopy podatkowej z dotychczasowych 2 proc. na 1 proc. dla przedsiębiorstw detalicznych oraz 0.5 proc. dla hurtu. Natomiast import towarów za-

granicznych opłacałby podatek obrotowy w znacznie podwyższonej stawce, dochodzącej aż do 6 proc., zależnie od uznania Ministerstwa Skarbu.

Warszawa, 29 października (AW.) Jak się Aienja Wschodnia dowiaduje, projekt znówelizowania podatku przemysłowego wpłynie do łaski marszałkowskiej w połowie listopada rb. W obecnej chwili toczą się w Min. Skarbu obrady nad znówelizowaniem tego podatku.

Proces o fałszerstwo testamentu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 29 października. (A.) Na wtorkowej rozprawie zeznawał świadek A. Niezdropa. Niezdropa występował w poprzednim procesie w charakterze oskarżonego i za współudział w fałszerstwie skazany został na dwa lata ciężkiego więzienia. Zezna je niezaprzyszczony:

W roku 1921 a więc w rok po śmierci śp. Pawła Tyszkowskiego słyszał wśród włościan, zamieszkujących wieś — należącą do Tyszkowszczyzny o jakimś późniejszym testamencie P. Tyszkowskiego z roku 1915, mianującym generałem sukcesorem nie Akademię Umiejętności, lecz rodzinę Tyszkowskiego tj. Metyków i Fedorowiczów, a także rzekomo jakiegoś Tyszkowskiego.

Pewnego razu przyjechał do Niestanec, wsi należącej do oskar. Haszłakiewiczów, z którym prowadził liczne interesy i przypadkowo dowiedział się, że bawi tam w gościnie szwagier Haszłakiewiczów Antoni Tyszkowski, właściciel wsi Krasne w powiecie zborowskim. Niezdropie przyszło wówczas na myśl, że jest to może jeden z sukcesorów

śp. Pawła Tyszkowskiego. Niezdropa opowiedział o wersjach krążących wśród chłopów Haszłakiewiczów, a ten skomunikował go z Antonim Tyszkowskim. A. Tyszkowski oświadczył, że spodziewał się rzeczywiście spadku po śp. Pawle, że jednak wobec ogłoszenia testamentu, działanego na rzecz Akademii, żadnych pretensyj nie zgłosił.

Wobec tego że Niezdropa słyszał, iż testament z roku 1915 spisany został w Wiedniu, wyjechał w towarzystwie Haszłakiewiczów do Wiednia i tam za pośrednictwem ogłoszeń w prasie rozpoczął poszukiwania za testamentem. Po kilku dniach bezowocnych starań Niezdropa i Haszłakiewicz powrócili do Polski.

W dwa miesiące później postanowił Niezdropa znów pojechać do Wiednia, a że Haszłakiewicz był wówczas zajęty sprawami gospodarczymi. Niezdropa, skomunikował się z inż. Henrykiem Boberskim. Ten zgodził się na wyjazd ze zwrotem kosztów. W Wiedniu spotkali obaj Wiesnera, który znając z widzenia Boberskiego przystąpił

doń na ulicy i prosił go o wsparcie. Sądząc, że znajdują w nim znakomitego pomocnika znającego dobrze stosunki wiedeńskie, zajęł się nim, jednak i przy pomocy Wiesnera niczego nie dokonali. Wrócili wówczas do Polski.

Po jakimś czasie wyjechał Boberski z Wiesnerem ponownie do Wiednia i tam obaj mieli fałszować testament. — Niezdropa twierdzi, że aż do stycznia 1925 był przekonany o autentyczności testamentu i działał w dobrej wierze. W styczniu 1925 zwrócił się razem z Wiesnerem do Boberskiego o wydanie testamentu, obawiał się bowiem, że Boberski, który się ze współwłascicielami pokłócił, testament zniszczy. Zagroził Boberskiemu policją. Boberski testament wydał a Niezdropa złożył go do rąk Konopki.

W lutym tegoż roku wyjechali do Wiednia i tam starali się skłonić notariusza Frieda do aktu legalizacyjnego, na co jednak dr. Fried nie zgodził się, twierdząc, że nie może legalizować podpisów ludzi nieżyjących, a takie w testamencie były umieszczone. Wiesner skomunikował ich wówczas z Berem, ten zaś skierował ich do Steina a Stein wymyślił bajeczkę o dr. Salusie — adwokacie wiedeńskim, który rzekomo na łożu śmierci oddał Steinowi w przechowanie testament, złożony u niego rzekomo w roku 1915 jako depozyt przez jakiegoś hr. z Polski. Stein udał się z testamentem do notariusza Tannenberga, który spisał tak zwaną legendę testamentu i za opłatą 200 dolarów uskutecznił za pośrednictwem wiedeńskiego Banku Związkowego przez inż. Konopkę testament za legalizował i przesłał przemyskiemu sądowni.

Kilkanaście dni po ogłoszeniu wiadomości w prasie o nowym testamencie, Niezdropę aresztowano.

Na pytanie obrońców stwierdza Niezdropa, że czuje do oskarżonego Konopki żal, tak za sprawę testamentu, jak za zepsucie mu sprawy kupna majątku Drohomysli.

Wobec tego — że zeznania Niezdropy różnią się diametralnie z zeznaniami jego b. współnika Wiesnera sąd zarządził konfrontację Niezdropy z Wiesnerem na środę.

SKOMPROMITOWANE POSELSTWO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 października (G.) W odpowiedzi na zdemaskowanie przez jeden z dzienników warszawskich — o czym niedawno donosiliśmy — działalności szpiegowskiej oficjalnego tłumacza przy sowieckim attache wojskowym Piotra Aleksandrowicza Bessonowa, oficjalny organ sowiecki „Izwestia” wystąpił z nowym atakiem na Polskę.

„Izwestia” donoszą, że poselstwo sowieckie w Warszawie złożyło energiczny protest w ministerstwie spraw zagranicznych z powodu rewelacji prasy w sprawie Mironowskiego i Bessonowa. „Izwestia” twierdzą, że władze polskie ponoszą odpowiedzialność za te wystąpienia prasy i domagają się od Rządu polskiego wzięcia poselstwa sowieckiego w obronę przed atakami prasowymi.

Skompromitowanego jako szpiega Bessonowa „Izwestia” nie próbuje nawet bronić.

Msza żałobna

za spókoj duszy

Jana Kazimierza Budzyny

Nauczyciela VII. gimnazjum i obrońcy Lwowa

odbędzie się dnia 31 października 1929, w kościele Marji Magdaleny, o godzinie 9-tej rano. Na którą zapraszają w najgłębszym smutku pozostali

9569

Żona z córką.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 29 października. (Tel. wł.). Londyn 43'49, Berlin 46'67 i pół do 47'07 i pół, Berlin (wyplaty na Warszawa) 46'75—46'95, Gdańsk 57'41—57'55, Gdańsk (wyplaty na Warszawa) 57'38 do 57'52, Wiedeń (ozeki) 79'54—79'82, Zurych 57'87 i pół, Praga 377'42 i pół do 379'42 i pół.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

G. R. Chesterton o Polsce i polityce Wielkiej Brytanji.

Czy angielscy pacyfiści są bardziej pacyfistami, czy bardziej filogermanami? Oto jakie pytanie stawia im G. K. Chesterton w swoim tygodniku „G. K. is Weekly”. Artykuł pt. „A plea for peace” („W obronie pokoju”) powinien nas wzbudzić jaknajwiększe zainteresowanie, bo Chesterton stara się w nim wyjaśnić opinię angielskiej, jak nieodzwymnym czynnikiem pokoju w Europie jest wolna i nienaruszona w swych granicach Polska. Oto co pisze szerzyciel sprawiedliwości:

„Chcemy poważnie zwrócić się do przyjaciół pokoju z czemś. co jest szczerze pomyślane jako apel. Jeżeli są oni również szczerzy, przyjmą to, co piszemy, jako apel. Jeżeli ich pacyfizm jest hipokryzją, jeżeli to, co nazywają pacyfizmem, jest tylko progermanizmem albo proamerykanizmem, lub tylko względami dla bankierów i finansistów, wtedy najprawdopodobniej zrozumieją to jako wyzwanie, albo raczej jako drwiny. Lecz my sami chcemy wierzyć, że są oni szczerzy w szlachetniejszej żądzy pokoju”.

W takim razie, pisze dalej Chesterton, którego wywody podajemy tu w streszczeniu, czy nie nadszedł już czas na przedstawienie sprawy Tamtej Strony, strony tych, których narodo-

lityka traktuje teraz jako nieprzyjaciół. „Czyby chcieli teraz wziąć pod opiekę sprawę Francji po dziesięcioletniej stałej obronie stanowiska niemieckiego? Czy zechcą wyjaśnić zdumionemu światu, że istnieje w samej rzeczy takie państwo, jak Polska? że nie jest ona położona na biegunie północnym, ani zamieszkała przez krwiożercze niedźwiedzie polarne; że zamieszkuje ją żywi, inteligentni, gorąco patriotyczni chrześcijanie, którzy w przeszłości doznali okrutnych krzywd i którzy nie mają najmniejszego zamiaru dopuścić do ich powtórzenia się w przyszłości? Czy zbadają pretensje Belgii o odszkodowania za zniszczenia niemieckie również cierpliwie i ludzko, jak gdyby były to pretensje Niemców? Czy zgodzą się wysłuchać Włochy i dać im fair play pomimo, że Włochy w wojnie pośpieszyły nam z odsieczą?”

„Mówią oni zawsze o wykształceniu; może próbują wykształcić Anglików na temat zasług Polaków i Hiszpanów? Mówią ciągle o międzynarodowej przyjaźni jako będącej w sprzeczności z międzynarodową nieprzyjaźnią; czy spróbuje zaprzyjaźnić się z naszymi dawnymi przyjaciółmi, zanim się staną naszymi nowymi nieprzyja-

ciółmi? Jeżeli tego nie uczynią, nie pragną międzynarodowego pokoju i kłamią mówiąc, że go pragną. Pragną międzynarodowego zatargu między dwoma wyraźnie ograniczonymi związkami europejskimi, związkami uzbrojonymi od stóp do głów do boju, który rozpocząć może się każdej chwili, jak bywało za czasów dawnych”.

„Chwilowo jedynym ich programem pacyfistycznym jest obrzucanie obelgami, obmawianie Polaków i Francuzów w ten sam sposób, w jaki najgłupszy i najwulgarniejszy przed wojną obmawiali Niemców i Austriaków. Nie odgrywa w naszym apelu żadnej roli to, że w ostatnim zatargu sympatie nasze były po stronie francuskiej. Gdyby nawet były po stronie niemieckiej, to i dziś powtarzalibyśmy, że cała nadzieja pokoju związana jest z Francją. Wierzmy, że pruski materializm i militarizm usprawiedliwiał walkę z nimi. Ale bez względu na to, czy wojna europejska była koniecznością, czy też nie, teraz z pewnością niema konieczności wojny w Europie. Jeżeli progermanizm w Anglii będzie knoczył dalej po tej samej drodze, będziemy mieli nową wojnę europejską”.

„Wielu ludzi genialnych, wielu publicystów, których poważamy głęboko,

jak np. H. G. Wells i J. L. Garvin, pod czas wojny lojalni zwolennicy aliantów, nagle tuż po wojnie stali się filogermanami. Nie podzielać ich pobudek, mogliśmy ich zrozumieć wówczas; w chwili obecnej niema dla nich wytłumaczenia. Można być wspaniałym myślnym wobec pokonanego przeciwnika, przebaczać nieprzyjaciółom swoim, nie podzielać mściwości niektórych ludzi. Ale te argumenty nie są aktualne. Niemcy nie są naszymi nieprzyjaciółmi, ale prawie sprzymierzeńcami. Francuzi są tymi, których traktuje się jako nieprzyjaciół. I tym nieprzyjaciółom nie przebaczymy. Obecnie stanowisko Prus nie jest stanowiskiem pokonanego wroga, ale przyjaciela, który każdej chwili może próbować znów stać się zdobywcą, zwłaszcza kosztem Polski. A każda próba naruszenia praw Polski przyniesie wojnę tak pewnie, jak pewna jest śmierć”.

Do tych gorzką prawdą i równie gorzką ironią zaprawionych słów Chestertona, do tej przestrogi dla wszystkich, igrających z myślą rewizji traktatów i skasowania „kurytarza”, z polskiej strony chyba nic dodać nie potrzeba.

S. G.

==□==

Pociąg pospieszny na Kreml.

Sprawa komercjalizacji Polskich Kolei Państwowych niedawno jeszcze wywoływała zdecydowane sprzeciw ze strony socjalistów. Posłowie-towarzysze Kuryłowicz i Kaczanowski tłumaczyli przy łada okazji, że sprawa ta nie jest załatwiona „praworządnie”: rząd bowiem przeprowadził sprawę uprzedmiotowienia PKU. drogą dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej, a nie drogą ustawy sejmowej, wychodząc ze słusznego założenia, iż „poselskie” traktowanie tej sprawy, albo całkowicie udaremniliby konieczne zamierzenia, albo też pozwoliłoby partjom na urządzenie naszego kolejnictwa „po swojemu”.

Obecnie jednak sytuacja zmieniła się. Ci sami towarzysze z CKW. PPS, stali się ni stąd ni zowąd — fanatycznymi zwolennikami komercjalizacji kolei i głoszą pretensje pod adresem rządu za... zbyt powolne tempo przeistaczania PKP. na przedsiębiorstwo przemysłowe.

Atak tych panów rozpoczyna się od zarzutów czysto formalnej natury. Żądają oni mianowicie ni mniej ni więcej... natychmiastowego wykończenia spisu inwentarza (bagatel!), dalej oszacowania majątku, zrobienia bilansu otwarcia i podziału funduszy we-

dług przeznaczenia. Krótko mówiąc, pp. ciekawości chcieliby poprostu zamknąć ruch kolejowy na odpowiedni przeciąg czasu, potrzebny na zadośćuczynienie tym ich pobożnym życzeniom.

Nowi teoretycy kolejowi oburzają się dalej na poczynienie przez PKP. zamówień w stoczni gdańskiej, jako instytucji „poza-krajowej”, nie zadając sobie nawet trudu dowiedzenia się o tem, że w ogromnym procencie współwłaścicielem tej stoczni jest — Państwo Polskie. Nie podoba się im w PKP. wogóle wszystko. Nawet tak zrozumiała sprawa, jak inwestycje, stałe niezbędne w żywym organizmie PKP., wywołuje gorące sprzeciw, jako rzekomo „niezgodne z duchem uprzedmiotowienia”. Szczytem zaś tych zabawnych pretensyj jest „niezadowolenie” ciekawistów z faktu opłacania przez PKP. podatków państwowych, do płacenia których, jak każde inne przedsiębiorstwo zarobkowe, są obowiązane.

Jak widać choćby już tylko z tego pobieżnego przeglądu „zarzutów”, socjalistyczni „znawcy” nie troszczą się bynajmniej o sprawność i ład Polskich Kolei Państwowych, ale o całkiem coś innego: o zagrożone interesy własnej

partji. Poza stałą bowiem tendencją CKW. PPS. do szkalowania wszelkich poczyniń rządowych, partja ta stała bezradnie wobec faktu gwałtownego kurczenia się wpływów socjalistycznych wśród kolejarzy. Bezsenownie przeciwpiaństwowa polityka Niedziałkowski, Liebermanów i Pragierów czy Kuryłowiczów i Kaczanowskich zbiera tam zasłużone owoce. Zdrowo myślące żywioły w szeregach partji oddawna mają oczy otwarte na to, iż ślepa ulica, w którą ją zagnali przywódcy, posiada już tylko jedną „boczną” furtkę: ku komunizmowi. A na komunę — kolejarz polski nie pójdzie. Niefortunni przywódcy wiedzą o tem bardzo dobrze: dlatego właśnie chcieliby wśród kolejańskiego elementu wytworzyć dezorientację i sztuczne powody do niezadowolenia.

Ta gra — panom Pragierom, Kuryłowiczom i Kaczanowskim nie uda się napewno. Kolejarze sami doskonale odpowiadają na sztuczki partyjnych graczy. Nie od dziś prasa całej Polski coraz częściej notuje przejawy państwowo-twórczej inicjatywy pracowników PKP. Świetne tradycje polskiego kolejarza z czasów walk o niepodległość, z czasów POW., z okresu wojen w pierwszych latach niepodległości i woj-

ny z Sowietami, wskazują mu drogę do pracy na polu Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, którego szeregi rosną z dnia na dzień. Gdyby nie było innych, tysiącznych dowodów patriotycznego i obywatelskiego nastroju wśród polskich kolejarzy, już sam ten fakt olbrzymiego rozrostu Kolejowego Przysposobienia Wojskowego wystarczyłby na przekonanie się o istotnych zapatrywaniach kolejarzy.

Próby wciągania pracowników kolejowych na socjalistyczno-bundowską drogę walki z państwem nie zdadzą się na nic.

W podróży do czerwonego Kremla posłowie Pragier, Kaczanowski czy Kuryłowicz dojadą polskim pociągiem tylko do Stołpców. Tutaj pożegna ich gwizdek polskiej lokomotywy.

J. D.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. M. Wachnianin
powrócił z Karlsbadu ordynuje
ul. Senatorska 11 a, od 4-5
Telefon 71-57. 9590n

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

ANDRZEJ RYBICKI.

Kamienie i ciernie

Assyż, 24. października 1929.

Wyszła ze skalnych czeluści, zawartych między szczytami Apenin — i rozpostarłszy ramiona chmurzaste, pęzła powoli po łagodnych zboczach umbryjskich — śnią burza jesienna. Byskawice były w głębi, w szerokie, płaskie dno doliny, i przeszły nie zbliżając się do szarej opoki assyjskiej. Rozdzielają się strzępy obłoczne, przeziera pierwszy słoneczny promień. Idę drogą kamienną, krętą wzniosłą, ku kościołowi św. Franciszka. Po lewej stronie drogi, poza murem niewysokim rozpoczyna się oddal błękitna, jeszcze gdzieś gdzieś przesiągnięta mgłami; poblizie srebrne od rzadko-rozsianych gajów oliwnych, rdzawe od szmatów ziemi niezarosłej, śmieszna się zielonkami wysepkami winnic, wskazuje niebo kolumnami ciemnych cyprysów. patrzy oczyma domów drobnych, szarych. Wesoła,

świecista ziemia podchodzi pod Franciszkański klasztor pochylnością zrazu łagodną, potem nagle przegiętą w stronę zbocze. Na szczycie owego zbocza widać stare mury, — nad nimi potężne, wysokie arkady klasztoru. Arkady te są podwójne: dolne wysokie, — zaś górne, o słupach stanowiących pionowe przedłużenie filarów dolnych — niskie. Filarów tych i słupów jest dwadzieścia cztery. Nad całym tem potężnym wzniesieniem góruje kościół o osi podłużnej, równoległej do linii arkad, o dwu niezakrytych półokrągłych wieżach wspierających ściany boczne, o nawach poprzecznych przy zachodnim skraju nawy głównej, i o wielkiej, czworokątnej wieży między południową ścianą kościoła, a kolumnowym murem klasztornym. Wzgórze to skalne nazywało się ongiś wzgórzem piekłem, Colle del Inferno, i było miejscem trwania złoczyńców. Święty Franciszek tutaj pragnął być pogrzebany, i tutaj spoczywa. Ale oto, jakie są dalsze dzieje tego groźnego: w liście dwa lata po śmierci serafickiego Poverello (4 października 1226 r.), mianowicie dnia 17 lipca 1228, przybył tu pa-

pież Grzegorz IX. w celu dokonania aktu kanonizacji, i pobłogosławił pierwszy kamień świątyni; po dalszych dwu latach budowa była na tyle posunięta, że można już było przenieść w triumfie ciało Świętego w miejsce przezeń wybrane, i złożyć je w skalem wydrążeniu, w którym do dziś spoczywa. Kamień, deptany zbrodnią i hańbą, został ponad wszystką ziemię wyniesiony i przybliżony ku niebu przez myśl Franciszkową.

Krętą, stromą uliczką zbliżam się do bocznego dziedzińca kościelnego. Po obu stronach niskie, cieniste krużganki. W głębi wielkie, podwójne drzwi, ujęte ramą jednego gotyckiego ostrołuku, wiodą we wnętrze kościoła niższego. Wchodzi: w kościele panuje mrok tak nieprzeźrysty, że oczy przez długą chwilę muszą oswoić się z ciemnością, zanim zaczną rozróżniać kształty poszczególne. Zrazu widzę tylko olbrzymią, szafirową falę, iakgdyby z głębi płynącą ku światłu dziennemu; powoli z owej fali wyłaniają się jasne, wielobarwne linie gotyckiego sklepienia, jawią się ściany boczne, błyska złoto nad głowami świętych, na fres-

kach.

Na prawej ścianie owej hali wchodowej, pośrodku smukłego gotyckiego mauzoleum Giovanni de' Cerchi, umieszczone jest źródło wszystkich barw, które miały przyozdobić kościół: wielka porfirowa waza, w której królowa Jolanta cypryjska przysłała farby malarzom assyjskim. Na ścianie przeciwległej, — jedna z najcenniejszych twarzy, jakie są tutaj: Madonna della Salute z św. Rufinem, Franciszkiem i Antonim Opatem. Szaro-fioletowy płaszcz spływa z ramion Madonny w lekkich fałdach. Twarz Madonny młoda, dziewczęca, z bladymi rumieńcami, il Bambino Gesu zdaje się mówić coś do Matki — ona patrzy dziwnie — daleko, bardzo smutna, dziecinna. Towarzyszący mi zakonnik objaśnia mi, iż fresk ten jest dziełem Ottavio Nelli di Gubbio.

W głębi, naprzeciw drzwi wchodowych, świecą blade okna kaplicy św. Katarzyny. Na witrażach postacie świętych skrzęta się lazurem, bronzem i czerwienią. Freski z połowy XIV w. opowiadają dzieje świętej: rozmowę z cesarzem Maksencjuszem, rozmowę z

Wiadomości bieżące.

30

Października

1929

Sroda

Klaudjusza

Jutro: † Wolfganga

Wschód słońca 6:22

Zachód 16:25

TEATR WIELKI.

Sroda o godz. 7.30 „Uciekla mi przepióreczka...”, gościnny występ J. Osterwy.

Czwartek o godz. 4 popoł. „Przyjaciele”, występ gościnny teatru „Reduta”; przedstawienie dla młodzieży szkolnej. — O godz. 7.30 „Uciekla mi przepióreczka...”, pożegnalny występ J. Osterwy.

Plątek 1 listopada o godz. 3.30 „Baron Kimel”. — O godz. 7.30 „To możesz opowiadać swojej babci...”, wielka rewja Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Sobota o godz. 7.30 „Potęga przeznaczenia”.

TEATR MAŁY

Sroda o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan”, tani dzień.

Czwartek o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan”, tani dzień.

KINOTEATRY.

„APOLLO” Billie Dove w arcydziele miłośnem. Miłość księcia Sergiusza.

CASINO: „Jego ostatnia maska”.

„CHIMERA” Pieniądz.

„KOPERNIK”: Grzesznica bez grzechu (premiera).

LEW: „Pod banderą miłości”.

MARYSIENKA: „Szpieg na dworze rosyjskim”.

PALACE: „Film dźwiękowy czterech diablów”.

„STYLOWY”. Ja chce żony i Maż bez ślubu.

==□==

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieluszyckich 1. i. Wystawa dzieł sztuki cechów artystów-plastyków „Jednoróg”. Otwarta codziennie od 10 do 15 pop.

==□==

— Stowarzyszenie Absolwentów Lwowskiej Szkoły Handlowej T. S. H. przy ul. Franciszkańskiej 1. 9 zorganizowało stałe niedzielne zebrania o godz. 7.30 wieczorem, na których członkowie wygłaszają referaty z zakresu swojej praktyki zawodowej. Dotychczas wygłosili referaty p. Bujorówna o organizacji poczty listowej, p. Telmankówna o pracy w Miejskim Zakładzie Zastawniczym, p. Szczepanik o spółdzielniach rolniczo-handlowych. Stowarzyszenie udziela swoim członkom porad fachowych i poleca ich do biur i urzędów.

— Oflarność na Lige Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Po raz drugi w tym miesiącu, z głębokim zadowoleniem i z prawdziwą przyjemnością przychodzi Wojewódzkiemu Komitetowi Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej we Lwowie podkreślić wysokie obywatelskie poczucie konieczności wspierania tej instytucji społecznej.

Oto komendant posterunku Policji Państwowej w Werchracie p. przodownik Michał Spaltenstein i posterunkowy n. Piotr Gutt ofiarowali na LOPP kwotę 30

filozofami pogańskimi, męczeństwo nawróconych, przyjście cesarzowej Faustyny do świętej uwięzienia, — na dwu freskach męczeństwo, — na ostatnim aniele wnoszą ciało św. Katarzyny do nieba. Przyglądam się długo tym freskom, — ale w dze w nich raczej przyozdobienie, niż wyśłowienie duszy assyjskiego kościoła; tu kamień został tylko ukryty, a nie do głębi przystoczony; tutaj narzędzia męki jawią się w całym okrucieństwie swoim, strasza i odpycha.

Na lewo od wchodowego krużganka czernieje mrok najgłębszy: to wnętrze nawy głównej. Mijam je, zatrzymując się jedynie przy kaplicach nieco jaśniejszych. W jednej z nich, w kaplicy św. Marcina, cudna, młodzieńcza głowa tego świętego, przyjmującego miecz rycerski z rąk cesarza Konstantyna; święty Franciszek o wejrzeniu smutnem, przenikliwym, z ranami stygmatów na rękach odsłoniętych; św. Klara z lilją w prawej ręce, z lewą ręką opuszczoną, wzduż drobnotętnistego płaszcza; oczy spuszczone, patrzące pieczo — w bok, uśmiech obojętny. To są, powiedziałbym, malowane gadaniny

Z SALI KONCERTOWEJ.

Wiener i Doucet, pianiści -- Paryż.

Zwarjowany, wyrafinowany rytm, grad synkop niepokojących, niedomówień, pauz nieoczekiwanych, wykrzykników historycznych — targał, szarpał nerwy i formalnie wysłał oszołomionego słuchacza w zawrotny, obłąkany wir. Nie zdziwiłbym się wcale, gdyby ten cały, rozgorączkowany, podniecony, rozszadający salę tłum — nagle oszalał. Dzięki ryk, wyrażający zadowolenie, żądający naddatków — najlepiej wykazywał, że dawka zmysłowo-erotyczna działała skutecznie.

Nogowe, niestety wzruszenia, były cechą właściwą tego wesołego wieczoru.

Innego oczywiście rodzaju wzruszeń doznawał impresario. Lecz z jakiegoś punktu widzenia nie oceniać ten szalony wieczór, musi się przyznać, że Wiener i Doucet są znakomitymi pianistami i w swoim rodzaju artystami. Boże mój — jeden gra Beethovena,

drugi Szopena — ci zaś grają blues'y, foxtrotty — tak — lecz grają je mistrzowsko. Rzecz inna, czy te wszystkie emanacje murzyńskiego ducha mają artystyczną wartość — czy pierwiastek ludowości tkwiący w tych dzikich rytmach nie został przez białą Europę perwersyjnie wykoszlawiony — czy jazz jako typ skończył na paraliżu, czy też ma warunki dalszego rozwoju — to są kwestie, które najbliższa przyszłość rozwiąże. Ja, na razie stwierdzę mogę niestychane ubóstwo treściowe reprezentowanych nam kompozycji i jednostronne — nużące — anemiczne ich oświetlenie. Wina tego, leży oczywiście całkowicie po stronie autorów. Że sala koncertowa różni się jednak zasadniczo od music-hallu — to wina zapomnienia o tem — leży znówu całkowicie po stronie impresarja.

Tadysz Majerski.

==□==

zł., którą otrzymali jako nagrodę za wysłuchanie skradzionych rzeczy.

Tym razem musimy podkreślić, iż czyn ten jest dla Kom. Wojew. LOPP tem cenniejszy, że osobami ofiarującymi są właśnie funkcjonariusze Policji Państwowej, którzy zorganizowani w Kołach LOPP na skutek inicjatywy Komendanta Wojew. P. P. JWPana Cz. Grabowskiego i tak świadczą na rzecz LOPP w swych Kołach miejscowych wpłacając stałe składki. To też Komitet Wojewódzki Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej we Lwowie składa Szanownym Ofiarodawcom tem gorętsze i serdeczniejsze podziękowanie, stawiając ich za wzór ofiarności i wysokiego poczucia obowiązków względem istniejących i działających z wielkim pożytkiem dla Państwa instytucji społecznych! Oby przykład ten znalazł jak najliczniejszych naśladowców!

— Świece, kwiaty, wieńce, krzyże, lampy, zieleń i chorągiewki do ozdabiania i oświetlania grobów w dniu Zadusznego Sprzedawca będzie na cmentarzach Janowskim, Łyczakowskim i Obrońców Lwowa w dniu 31 X, 1, 2 i 3 XI br. Straż Mogił Polskich Bohaterów, z czego cały dochód przeznaczony jest na prowadzenie dalszych prac około należytego urządzenia cmentarza Obrońców Lwowa. Ze względu na ten piękny cel, jakim jest utrwalenie pamięci Bohaterów lwowskich, oraz opieka nad ich grobami, Straż Mogił Polskich Bohaterów prosi gorąco ofiarne społeczeństwo lwowskie o poparcie jej akcji.

Podaje się również do wiadomości, że chorągiewki Straży Mogił P. B. można nabywać również w kiosku LOPP-u przy Waweli Hetmańskich, oraz że zbiórki ulicznej oraz po lokalach w dniu powyższe Straż Mogił P. B. nie urzęduje.

— Związek Katolickich Towarzystw i Zakładów Dobroczynnych we Lwowie za wiadania swoich członków i sympatyków Związku, że Czarny Krzyż Zadusznego będzie do odebrania w dniach 1 i 2 listopada br. w namiocie, umieszczonym na terytorjum realności WP. Periera naprzeciw głównej bramie wchodowej Cmentarza Łyczakowskiego.

— Pochód zwierząt. Pod hasłem: nie dręczyć zwierząt, które znalazło swój

wyraz w Rozporządzeniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22-go marca 1928, odbędzie się w niedzielę t. j. 3 listopada br. o godz. 11 przed poł. pochód zwierząt, mianowicie koni, psów i innych zwierząt, ulicami: Kochanowskiego, Łozińskiego, Akademicką, Placem Mariackim i Legionów do teatru. Właściciele zwierząt, pragnący wziąć udział w pochodzie, winni się zebrać w podwórzu Akademii Medycyny Weterynaryjnej (ul. Kochanowskiego 65) o godz. 10. Konie mają mieć uździenice, psy smycze i kagańce. O ileżny udział PT. Publiczności uprasza Towarzystwo Opieki nad zwierzętami we Lwowie, ul. Kopernika 20.

— Z Wyższych Kursów Ziemiańskich we Lwowie. Uroczystość rozpoczęcia roku akademickiego 1929/30 na Wyższych Kursach Ziemiańskich we Lwowie odbędzie się 4 listopada br. z następującym programem: 1) godz. 10: nabożeństwo w kościele archikatedralnym. 2) godz. 11: inauguracja roku akademickiego w sali posiedzeń Tow. Kred. Ziemińskiego, ul. Kopernika 4 I p., 3) imatrykulacja, 4) wykład.

— Ogólne zebranie członków Oddziału Lwowskiego Związku Zaw. Naucz. Pol. Szkół Śr. odbędzie się 29 bm. o godz. 19 w gimn. ul. Kubali 2. Na porządku dziennym sprawy związane ze Zjazdem delegatów w Warszawie.

— Na jedwabie jak Crepdechine. Crep-satin, Mongoly, popeliny na toalety damskie, udziela firma Wittels, Rutowskiego 7. kredytu do 10 miesięcy. 9074

==□==

— Nabożeństwo żałobne. W czwartek dnia 31 października br. — jako w 11 rocznicę rozpoczęcia bojów listopadowych lwowskich odbędzie się o godzinie 9 rano w kościele św. Elżbiety Nabożeństwo żałobne za spokój dusz śp. poległych i zmarłych w latach 1918—1929 Uczestników Pierwszej Żołogi Obrony Lwowa w szkole im. Henryka Sienkiewicza w noc z 31 10. na 1. 11. 1918 r.: dowódcy Trzecińskiego Tatara. Zdzisława ppłk. Biogańskiego J. dr. mjr., Bieleckiego J.

st. sierż., Eminowicza W. ppor., Haluzy Wiluszka harc., Hanaka Tadeusza ppor., Hermanównę Wandy, Junaka Stan. harc., Juszkiewicza E. pchor., Kochańskiego M. ppor., Kosińskiego A. podofic., Kotowicza Stan. pchor., Kowalskiego R. J. sierż., Kozerskiego Erwina, Listowskiego K. majora, Potoczego W. sierż., Przepilińskiego J. ppor., Rossowskiego A. pchor., Rutkowskiego M. pchor., Skąpskiego G., ppor., Stolarza Józefa kapr., Strowskiego K. kaprała, Wydrzyńskiego E. kpt., Zubrzyckiego T. kpt., i członka honorowego Gen. Focha Ferdynanda, Marszałka Francji i Polski, na które Reprezentacje Władz rządowych, wojskowych i miejskich, Organizacje byłych wojskowych i Stowarzyszenia polskie (ze sztandarami), Młodzież Akademicka oraz ogół Rodaków, czczących ich pamięć — zapraszają: Uczestnicy I. Żołogi Obrony Lwowa w szkole im. H. Sienkiewicza.

— Stacja radiodawcza we Lwowie. Jak o tem donosimy w innem miejscu magistrat uchwalił odsprzedać Spółce „Polskie Radio” przeszło 3 morgi gruntu na Persenkówce pod budowę stacji radiowej pod warunkiem jednak, że stacja ta będzie wybudowana najdalej do końca lipca przyszłego roku. Tak więc miasto nasze doczeka się wreszcie stacji radiowej, o czem już tu było mówiono i pisano.

— Dzień dobrej książki. Staraniem arch. Ligi katolickiej odbędzie się od 1 do 3 listopada „dzień dobrej książki”. W dniach tych przed wejściem do kościołów ustawione będą stołki a na nich wyłożone książki największych wydawnictw katolickich. Liga pragnie w ten sposób wyrugować z domów obecne romansidła i umożliwić publiczności nabywanie dobrych książek, tak potrzebnych w czasach, gdy miasta opanowały kłma i sensacyjne powieści.

— Z sesji magistratu. Na wczorajszej sesji magistratu odbytej pod przewodnictwem kom. rządu dr. Nadoleskiego uchwalono między innemi: wydzierżawić Augustowi Zangerowi część parceli położonej po prawej stronie ul. Strylskiej przv torze kolejowym Lwów - Sniatym o powierzchni 25 arów na założenie fabryki kiszonej kapusty na przeciąg 6 lat; pozwolić dr. Jakóbowi Lachsowi na budowę domu 1-piętowego na ul. Bernarda Goldmana. Adolfinie i Józefowi Diakiewiczom na budowę domu parterowego na Pasiekach Łyczakowskich, dr. Stanisławowi i Eugenii Szozurkowskim na budowę 3-piętowego domu mieszkalnego przy ul. Wiśniowieckiej, uchwalono sprzedać Rafałowi Urzędowskiemu skrawek gruntu; uchwalono dalej wykonać bez wloczenia roboty adaptacyjne w baraku drewnianym na ul. Poltewnej koszt 3905 zł. W dalszym ciągu uchwalono sprzedać spółce akcyjnej „Polskie Radio” w Warszawie grunt z pól folwarku Persenkówka o powierzchni 5560 sążni na cele budowy stałej nadsłuchowni radiostacji, po 3 dolary za sążień

światłami opowieści o prawdziwej nadziei, o prawdziwej assyjskiej, — ale nie serce tej prawdy. Tutaj czerwienią mówi tylko o czerwieni, — a nie o krwi; wiem, że sprawy nadziemskie zawierają w sobie jakiś ruch odziemski, jakiś przemienianie śmierci w życie, mroku w światłość, smutku w szczęście. I szukam jakiegoś słowa, jakiegoś prostego znaku, któryby owa wieczystą przemianę nie tylko kreślił widnim jednej chwili, jednego przejawu, — ale i w całej potęgze twórczego ruchu — tłumaczył. Znak ów będzie napewno bardzo prosty.

Przechodzę obok kaplicy św. Piotra d'Alcantara, z cudnem, dwudzielnym oknem, którego lewa część przedstawia postać św. Mateusza apostoła, — starca — zaś część prawa złożona jest z pięciu bezcennych medalionów szkła, sporządzonych według rysunków Cimabue, i uchodzących za jedno z najcenniejszych malowideł na szkło, jakie są w Italii.

Przechodzę obok kaplicy św. Antoniego z Padwy, — piękne freski Girolama Martelli i Cezara Sernieci z pocz. XVII w.; widać Bonino d'Assisi z

cudnem kazaniem św. Franciszka do ryb: trzy zielone fale, szereg ryb wyśkakujących pionowo, wzwyż... Patrzę na to szkło, jedno z dwunastu szkła lewej części okna, i mam już jakieś wrażenie owego ruchu, owej zmiany, owego naruszenia zwyczajnego biegu rzeczy, i przemienienia go w cudowność. — Ale dokoła jeszcze wszystko nieruchome, spokojne... Jakaż rzecz ukaże się, jako tworzywo cudu? Jaka moc ów cud sprawi? Modlitwa? Poświęcenie? Jałmużna?

Przechodzę obok kaplicy św. Magdalony, którą nazwałbym kaplica tęsknoty — dla dwu fresków Giotta: Chrystusa, wskrzeszającego Łazarza, i Chrystusa, mówiącego „mój mój tango” do klęczącej Magdalony, przy pustym już grobie. Chrystus, który raz kazanie zapowiadającej w śmiertelne chusty postaci, aby żyła — wyciągnął ręce i patrzy zdaleka na ciało Łazarza, we, podtrzymywane przez ludzi, — pałszy z dziwnym, pobłażliwym, tęskniącym uśmiechem. Iakgdyby widział dziecko bezradne. A Magdalena, widząc białą, zmarłych wstającą Postać, pragnie dotknąć jej wyciągniętych re-

kami, przegina się wprzód, rozpościera dłonie tęskniące — daremnie. Nazwałbym to miejsce kaplicą życia, które już wie o wieczności, ale jeszcze nie może zwrzeć się z nią w jedno nieprzemijające szczęście.

Przystaję w prawej nawie bocznej, na linii wielkiego ołtarza — ośniony trzema cudami. Pierwszy z nich, to fresk, malowany przez ucznia Giotta, przedstawiający rzeź niewinny. Zastępie trudno przedstawić słowami to genialne połączenie najpierwotniejszej prostoty, z ruchem najbardziej realistycznego tragizmu. Nad stołem dziecięcych ciał, postacie matek — nie płaczą, nie wołają, nie jęczą — ale poprostu wrzeszczą szlochom potwornej rozpacz. Oszepek kata godzi w jakieś rozpostarte ciało dziecięce; siepacz wydziera jakieś inne niemowlę z rąk matki, uciekającej jakby w obłądzie przerażenia; kilka kobiet załamuje dłoń nad pozabijanymi dziećmi. W całości potężny ruch owej wieczystej tragedji, jaką sprawia siła zła, szukająca świętości. Ruch, który zamyka w sobie grozę ludzkiego bólu — ale go nie zbawia. Gdzież jest ta moc, która prze-

Wkońcu uchwalono cały szereg subwencji towarzystwom kulturalnym i oświatowym.

==□==

— Aresztowany za zbrodnię wieloletnia. W dniu 17 bm. zgłosiła się w Wydziale śledczym Bronisława Eisner z domu Kopp, zamieszkała przy ul. Karaickiej 1. 9, z doniesieniem, że w grudniu 1924 r. zawarła znajomość z niejakim Adolfem Józefem 2 im. Eisnerem, malarzem pokojowym, zamieszkałym przy ul. Źródlanej 131. W rok później zawarła z nim związek małżeński w kościele św. Mikołaja we Lwowie. Eisnerowa nie wiedziała podówczas, iż mąż jej w czasie pobytu swego we Wiedniu poślubił tam Reginę Rimanówną, wyznania mojżeszowego a ponadto już w czasie zaślubienia Bronisławy Kopp w czasie pobytu w Łodzi wstąpił w związek małżeński z zamieszkałą tam Esterą Kotowską, również wyznania mojżeszowego. Jak widać z tego przedstawienia — Eisner, żonaty we Wiedniu, przeszedł na katolicyzm w dniu 16 maja 1923 r. i skutkiem tego mógł zawrzeć związek małżeński z Bronisławą Kopp w kościele świętego Mikołaja, poczem przedstawił w Łodzi w rabinacie metrykę żydowską i ożenił się tam po raz trzeci. — Dochodzenia policyjne stwierdziły, iż doniesienie Eisnerowej opiera się na faktycznym stanie prawdy, wobec czego Wydział śledczy zarządził aresztowanie Eisnera pod zarzutem zbrodni wieloletnia i polecił odstawić go do dyspozycji sędziego śledczego.

— Zamach samobójczy. W dniu wczorajszym targnęła się na życie Anna Windziarska, pozostająca w służbie u Z. Bogdanowiczowej przy ul. Listopada, 1. 6 i w zamiarze samobójczym wypila większą ilość spirytusu denaturowanego. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie groźnym do szpitala powszechnego. Powód nieznan.

— Obława w pasażu Mikolascha. W dniu wczorajszym wieczorem funkcjonariusze policyjni przeprowadzili obławę w pasażu Mikolascha i przytrzymali 17 osób, z których dwanaście po stwierdzeniu tożsamości zwolniono a pięć jako znanych i notowanych złodziei mieszkaniowych i kieszonkowych zatrzymano w aresztach policyjnych.

— Z kroniki kradzieży. W czasie jazdy tramwajem z dworca głównego w kierunku śródmieścia skradł jakiś kieszonkowiec Edwardowi Scheinero wi portfel, zawierający 605 zł. — Aresztowany został Stefan Krzysza, zamieszkały w Kleparowie, za współudział w kradzieży 2105 zł. na szkodę Anny Stapińskiej. — Aresztowany dalej został Nathan Barosz za oszustwo, dokonane na szkodę Leiba Fenermanna, zamieszkałego w Bilgoraju i Franciszek Dradrach z Kleparowa za usiłowaną kradzież kolejową.

umienia głazy, i wskrzesza kamienie?

Drugi cud w owym skrzydle kościoła, to fresk Cimabue: Madonna otoczona aniołami, z stojącym opodal św. Franciszkiem. Wielkie, podłużne oczy Świętego patrzą z wyrazem niezmiernie łagodnego smutku. W tym fresku dziwi mnie oddalenie Świętego od Marii i aniołów: dwie cudnie chmury jeszcze odległe od siebie — jeszcze nie przebiega między nimi ogień mistyczny, który wyzwala prawdę z ziemskości... Dusza assyjskiego kościoła jest tu jeszcze ukryta.

Zaś cud trzeci, to malowana przez Szymona i Donata Martini głowa Świętej Nieznanej (— mówią, że to jest św. Klara). Głowa tak piękna, tak prorocza i tak smutna, jakgdyby była przejęta niewysłowioną świętością, i nadludzkim bólem... Jakie słowo zdoła przeciwieństwa te uzgodnić, rozświetlić, przemienić w radość?

Zbliżywszy się do wielkiego ołtarza, podnoszę głowę, i widzę na sklepieniu zjawę najcięższą: widzę odpowiedź na wszystkie pytania, które ciężkim łańcuchem wlokły się za mną — widzę duszę Assyzu.

Na czterech progowych polach syro-

KINO
LEW

Dziś Premiera

POD BANDERĄ MIŁOŚCI

W głównej roli Zbigniew Sawan, Marja Bogda, Jerzy Marr, Jaga Boryta, Wł. Walter. — Z powodu bardzo wielkich kosztów filmu zniżki, karty i bilety wolnego wstępu nieważne aż do odwołania.

najwspanialszego filmu produkcji polskiej. — Wielka morską epopeję bohaterstwa i miłości p. t.

— B. listonosz wykradał listy ze skrzynki. Przytrzymany został w dniu wczorajszym Jan Marcianiak, były li-

stonosz, za kradzież listów ze skrzynki pocztowej przy ul. Słonecznej.

==□==

Z SADU WOJSKOWEGO.

Afera poborowa.

W drugim dniu rozprawy przeciw mjr. dr. Urbanowiczowi, lekarzowi, oskarżonemu o nadużycia poborowe, oskarżony dyktował do protokołu swe zeznania pierwszego dnia rozprawy poczem przeszedł do omówienia swych stosunków majątkowych. Owóż oskarżony twierdził, że znaleziona u niego gotówka nie pochodziła z łapówek. — Żył bardzo skromnie i co miesiąc odkładał z poborów około 200 zł. Nadto miał prywatną praktykę, która, przynosiła mu wówczas pewne dochody.

W roku ubiegłym otrzymał od swego szwagra 5.000 dol., już to jako posag żony i właściwie jako wynagrodzenie dla niej za prowadzenie sanatorium brata Meble kupował na raty.

W dalszym ciągu rozprawy przystąpiono do omawiania inkryminowanych fałszywych orzeczeń lekarskich.

Oskarżony stwierdził, że to pomyłka w wypadkach symulacji bardzo mizna.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

==□==

Niżsi funkcjonariusze żądają poprawy bytu.

Na liczne bardzo zgromadzeniu Polskiego Związku Niższych Funkcjonariuszy Państwowych we Lwowie, które odbyło się w lokalu przy ul. Gródeckiej 1. 2 dnia 27 bm. z udziałem sen. Thułlego posłów Bryli i Gdysa, prof. ks. Szydelskiego oraz radcy Liebharta, po przemówieniu kilku mówców uchwalono następującą rezolucję:

1. Położenie materialne ogółu niższych pracowników państwowych dalekie jest od minimum egzystencji i pogarsza się stale z powodu wzrostu kosztów ogólnego utrzymania.

2. Że niewypłacenie pracownikom państw. do tej pory różnicy dodatków mieszkaniowych za rok 1928 wywołuje wśród ogółu pracowników uzasadnione rozgoryczenie.

3. Że starsi woźni we wszystkich de-

kasterjach nie zostali przyseregowani do XII. grupy płac, pomimo tego, że w tej sprawie posłali setki memorjałów do miarodajnych czynników.

4. Że grupa XVI. nie została zniesiona, wedle której prowizoryczni woźni pobierają płacę miesięczną nie wynoszącą 100 zł.

5. Że drożnicy, dozorczy rzek i pracownicy magazynów wojskowych nie są objęci ustawą emerytalną, gdzie za ciężką pracę na starość wyrzucą się ich na bruk bez żadnego zaopatrzenia. Stwierdzając powyższą rezolucję, Polski Związek domaga się załatwienia tych spraw jako niezbędnego wymiaru sprawiedliwości i umożliwienia w ten sposób pracownikom państwowym należytego wykonywania ich obowiązków służbowych.

==□==

Sport.

BIEG NA PRZELAJ WE LWOWIE.

W niedzielę o godzinie 10-tej nastąpi start pań do biegu „Wieku Nowego” przy ul. Wolność, w 15 minut później wybiegną juniorzy, a o godzinie

10.30 seniorzy. Powyżej wymienionego czasu będzie kierownictwo biegu bezwzględnie przestrzegać.

Trasa pań wynosi około 1500 m.

Prowadzić będzie przez teren jednostajny, nader łatwy, juniorzy i seniorzy biec będą po trasie bardziej urozmaiconej, drogą oznaczoną skrawkami papieru, uniemożliwiająca skracanie w jakimkolwiek kierunku aż do cmentarza kleparowskiego, stąd zbaczają na prawo i prowadzi w dół do Kleparowa, dalej przez wawóz do lasku. Wyśedzisz z lasku podbieg lekki w górę a stąd obok punktu triangulacyjnego wzdłuż grzbiotu górskiego ciągnie się trasa równa obok muru cmentarza janowskiego i izraelickiego, wpadają na drogę, wiodącą do mety na plantacjach przy pomniku. Długość trasy dla juniorów 3500 m., dla seniorów 5000 m., wzdłuż trasy ustawiony będzie szereg punktów orientacyjnych i kontrolnych, które odbierać będą numerowane tekturki. Bliższe szczegóły objaśniające trasę podane będą na starcie. Trasa łatwa, urozmaicona, malownicza obejmuje jeden łagodny spad i jeden podbieg, ściąganie też niewatpliwie liczne rzesze zawodników. Wobec częstych zgłoszeń zawodników niestowarzyszonych, zwraca się uwagę, iż bieg ten, jak również wszystkie inne imprezy lekkoatletyczne dostępne są jedynie dla członków klubów, stowarzyszonych w LOZLA. — wszyscy więc, chcący uczestniczyć w powyższym biegu a do tej pory niestowarzyszonych, winni zgłosić swe przystąpienie do jednego z klubów LOZLA. Przy zgłoszeniach wymagane są zaświadczenia lekarskie. W biegu obowiązują przepisy PZLA.

PILKARSTWO.

Naprzód (Lipiny) — rewelacja tegorocznego piłkarstwa — zjeżdża w piątek 1 listopada do Lwowa na finałowe rozgrywki o wejście do Ligi z tutejszą Lechią, które odbędą się na boisku 40 pp. (Pohulanka) o godz. 11 rano. W składzie Naprzodu wystąpią fenomenalni gracze: Cuz i Kumor. Spotkanie piątkowe budzi wielkie zainteresowanie w sferach sportowych, tembardziej, że Lechia przypała w udziale zaszczyt bronienia i rehabilitowania lwowskiej piłki nożnej. Bilety po zniżonych cenach do nabycia w Maratonie, ul. Akademicka.

TENNIS.

Miłośnicy sportu tenisowego, którzy reflektują na grę na kortach zimowym (plac Targów Wschodnich) ewent. na grę z trenerem zagranicznym, proszeni są o przybycie na zebranie informacyjne, które odbędzie się w kancelarii zarządu Lwowskiego Klubu Tenisowego przy ul. Pełczyńskiej 1. 57 w sobotę 2 listopada br. o godz. 17.30.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

pu jawia się bladymi światłami freski Giotta, zawieszane niby baldachim ponad ołtarzem, pod którym spoczywa Serafioki święty... Freski te przedstawiają niebieski triumf św. Franciszka, i allegorię trzech cudów ku niebu wznoszących.

W chwili, w której uwielbiają go aniołowie, siedzi św. Franciszek na wspaniałym tronie, z rozpostartym sztandarem zwycięstwa nad głową.

Pierwsza moc ducha, która Go tu przywiodła, to Czystość. Moc owa wyobrażona jest w postaci niewieściej, kłęczącej ze złożonymi rękoma: widać ją przez okno dalekiej wieżycy zamczyska, w którego wnętrzu są żołnierze z biczami w rękach: symbol nieustannego czuwania. Po prawej stronie fresku Żal w mniszym kapturze strąca w przepaść trzy zjawy czystości przeciwne: miłość ziemską ślepą i zbrukaną — rozpustę: czarnego potwora z głową wieprza — i błąd, wyschniętą postać grzechu. Pośrodku fresku, na pierwszym planie, dwi aniołów z złotymi gloriami na głowach zanurza nagiego młodzieńca w kapiel oczyszczenia, potrzebnego przed wstąpieniem na drogę doskonałości. Po

stronie lewej, św. Franciszek zachęca do umiłowania czystości trzy osoby, przedstawiające trzy zakony: Braci Mniejszych, Klarisek i Tercjarzy: ostatni ów zakon jawi się jako postać wyniosła, w długiej ziemistej szacie, przepasanej sznurem franciszkańskim, — o rysach ściągniętych, skupionych, orlich... Dante!

Druga moc ducha zwycięska — to Posuszenie: w sklepionym wnętrzu klasztoru kobieta w mniszej szacie, uskrzydłona, wkłada jarzmo na głowę kłęczącego zakonnika, gestem lewej ręki nakazując milczenie. Jeden z aniołów, kłęczących dokoła, odpędza przez Centaura, symbol buntu ziemskiego.

Zaś moc Franciszkowego ducha trzecia, to Ubóstwo. Jest ono zjawione jako młodzieniec, piękna kobieta w nędznej szacie, podająca dłoń św. Franciszkowi, który wkłada jej na palec pierścień mistycznych zaślubin, zaś drugą ręką wskazuje Chrystusa stojącego pośrodku. Chór aniołów modli się dokoła. Jeden z tych aniołów przemawia do trzech młodzieńców, wzbraniających się przyjąć ubóstwo. Po przeciwnej stronie fresku młody rycerz zrzuca szatę bogatą i daje ją żebrakowi; ponad nim postacie aniel-

skie unoszą ową szatę, i zaniczysko z ogrodem — do wyciągniętych rąk, zwiatających z nieba. Zaś pośrodku, na przedzie, dwi młodzieńców dreczy Ubóstwo: jeden rzuca w mistyczna obłubienicę św. Franciszka kamienie, drugi kiłem wciska ciernie pod jej bosc nogi. I oto głazy rzucone, i ciernie złosiwe przemieniają się dokoła Ubóstwa w kwitnący krzew różany. Pna się blade, wielkie róże wysoko ku niebu. W owym cudzie niezmiernym, w owej przemianie miękki w radość zawarte są całe dzieje skalistej opoki, z której wspiął się ku Chrystusowi Kościół radości doskonałej — i cała dusza Assyzu jest zjawiona. Mocą wyzwalającą z bólu, sprzągając ciało z wiecznością w trwanie szczęsne, skrzydłem anielskim zanurzonym w bożniar niegasnącego światła — jest Ubóstwo. Nie ubóstwo zgorzkniałe, zatrućte jadem własnej bezzysły — nie samo tylko wyrzeczenie — ale ubóstwo pojęte jako wyzwolenie, jako wolność wciąż czystsza, jako radosne zdobywanie Prawdy, które — jak głosi szary napis na fresku — QUERIT COELI SOLATIA — ROSIS PLENA VIRENTIBUS.

==□==

Z życia powiatu lwowskiego.

JUBILEUSZ KASY STEFCZYKA W KOŚCIEJOWIE.

Uroczystym nabożeństwem w kościółku w Kościejowie pow. lwowskiego, pamiętnym tem, iż fundował go w roku 1430 król Władysław Jagiełło po śmierci królowej Jadwigi, rozpoczęła się w dniu 20 bm. uroczystość jubileuszowa Kasy Stefczyka w Kościejowie.

Nabożeństwo odprawił ks. Przeor OO. Dominikanów ze Lwowa, ks. Roman Janiewski, wzięli w niem udział przybyli ze Lwowa goście: starosta powiatowy p. Eckhardt, naczelnik Wydziału Banku Rolnego, dr. Kolarzowski, dyrektor Krajowego Patronatu rewizyjnego p. Twarecki, dyrektor Centralnej Kasy spółek rolniczych p. Poznanski, okoliczni właściciele dóbr i inteligencja, liczne rzesze włościan z Grzędy, Wulki-hamuleckiej, Zaskowa, Zawadowa, Zarudziec i i., poczem goście i uczestnicy udali się do piękne go piętrowego Domu Spółdzielczego, gdzie odbyło się uroczyste zebranie.

Na program zebrania złożyło się

DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI W SOKOLNIKACH.

W tym samym czasie odbywał się w innej stronie powiatu, w równie kulturalnej wsi Sokolnikach, pamiętnej za pasami o Lwów — Dzień Spółdzielczości z inicjatywy miejscowej Kasy Stefczyka i Kółka rolniczego.

Zebrań, które zaszczytli goście ze Lwowa w osobach p. posła Tadeusza Potworowskiego, delegata Starostwa Inż. Szczepańskiego, delegata MTR. inż. Jenkiego i TSL inż. Sagawy — zajął dyrektor 7 kl. szkoły w Sokolnikach, Tadeusz Czarnecki, przedstawiając rozwój obu instytucji, z których Kasa Stefczyka może się pochlubić kapitałem obrotowym 136.000 zł., zaś Kółko rolnicze kwartalnym czystym zyskiem 2.000 zł.

Z kolei zabrał głos poseł Potworowski i w dłuższym przemówieniu przedstawił stan gospodarczy Państwa, następnie przedstawił historię

spółdzielczości, dawał rady i wskazówki, jak rozwijać spółdzielczość, jako drogę do dobrobytu wsi, zalecając zwłaszcza założenie spółdzielni mleczarskiej.

Następnie rozwijali te myśli z praktycznego punktu widzenia delegaci M. T. R. i TSL, zalecając nadto wprowadzenie kursów kilnikarskich i koszykarskich dla chłopów.

Pomazający ten obchód zakończył poseł Potworowski apelem do wspólnej wytyczonej i na wzajemnym zaufaniu opartej pracy, wznosił następnie okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej. Prezydenta Dr. Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Deklamacje i śpiewy pod kierunkiem dyr. Czarneckiego zakończyły uroczystość.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

powiatu lwowskiego, utworzona w d. 30 października 1928 r. przy Wydziale powiatowym na upamiętnienie 10-lecia powstania Państwa Polskiego, święci pierwszy rok swej działalności, która mimo krótkości istnienia była bardzo owocna i pożyteczna.

Cały swój wysiłek skierowała Kasa na zasilenie kredytem drobnych rolników. Obrót ogólny wynosił w tym czasie 797.818,67 zł., kapitał obrotowy wynosi z dnia 30/9 br. 195.081,47 zł., pożyczek udzielono w ciągu tego czasu 825 na kwotę 307.535,40 zł., na kupno pola, zasiewy, cele budowlane (dla po-

gorzelców), kupno inwentarza i t.p. Jak z powyższego wynika, Komunalna Kasa Oszczędności powiatu lwowskiego zacząwszy prawie z niczego (kapitał zakładowy wynosił z dniem otwarcia 1/11 1928 r. 5.000 zł.), zdołała w ciągu 11 miesięcy dość znacznie się rozwinąć, do czego przyczyniła się w znacznej mierze okoliczność, że Kasa nie miała w tym okresie żadnych wydatków na administrację, gdyż lokal i urządzenie dała Rada powiatowa, zaś Dyrekcja i personal, złożony z urzędników Wydziału powiatowego pracuje bezinteresownie.

RUCH SPÓŁDZIELCZY

rozwijają się w powiecie lwowskim na ogół pomyślnie. Cały powiat pokryty jest siecią Kas Stefczyka, rozwijających się dobrze, jak wyżej podane w Kościejowie i Sokolnikach, nadto z najważniejszych w Prusach, Lewandowce, Sygniówek, Krzywczycach, Czyskach i t.p., zaspakajających w zupełności potrzeby ludności.

Gorzej jest z spółdzielczością mleczarską, ale na to wpływa cały szereg przyczyn, z których może najważniejszą są dość wysokie wynagrodzenia Patronatu sp. mleczarskiej, jak 200 krów i

200 udziałów po 10 zł., co odstrasza włościan, dalej nieregulowany rynek zbytu, niskie ceny, nienależycie zorganizowana kontrola mleka na rynku miejskim i t.p. Dotąd do lepiej zorganizowanych masłarni należą Kościejów, Siemianówka i Jaryczów stary, zlewnie są w Prusach. Biłce szlacheckiej i Zuchorzycach.

W ostatnich czasach kwestją tą zajął się poseł Potworowski i istnieje nie płonna nadzieja, że i w tym kierunku sprawa zorganizowania polskiego mleczarstwa pójdzie raźniej.

Kronika wołyńska

„Wyzwolenie” agituje. W ostatnich czasach dochodzą wieści z wielu miejscowości Wołynia o wzmożonej działalności agitacyjnej „Wyzwolenia”. — Akcją kieruje osobiście senator Iżycki. „Wyzwolenie” urządza częste sprawy zdawcze wiece poselskie w rozmaitych miasteczkach i wsiach, a nadto zamierza organizować kółka abstynenckie, dzięki którym prawdopodobnie

brnie spodziewa się poparcia duchowieństwa. Sen. Iżycki dąży do pozyskania ukraińców, z którymi stara się nawiązać kontakt, zgodnie z niedawnymi uchwałami Wyzwolenia co do współpracy z ukraińcami.

Z Rady osadniczej. W dniu dzisiejszym tj. 28 bm. odbyło się w wołyńskim Urzędzie wojewódzkim posiedzenie Wojewódzkiej Rady Osadniczej, na

którem przewodniczył p. wojewoda H. Józewski. Sprawozdanie z Rady podane zostanie w najbliższych dniach.

Zuchwała kradzież w agencji pocztowej w Korytnicy. W nocy z 27 na 28 bm. dokonali niewykryci dotąd sprawcy zuchwałej kradzieży w agencji pocztowej w Korytnicy we włodzimierskim powiecie. Złodzieje skradli mieszcząc się w dwu workach pocztowych korespondencję zwyczajną i poleconą. W worku z korespondencją poleconą znajdował się woreczek, zawierający 5.000 zł. w bilonie. Worki z listami złodzieje porzucili w ogrodzie oddalonym o 200 kroków od agencji, zaś pieniądze zabrali. Energiczne dochodzenia policyjne w toku.

Morderstwo. Dnia 27 bm. nad wieczorem został pozbawiony życia strażnik z karabinu przez okno Mołkiej Gawryluk, mieszkaniec wsi Hrynkowce w powiecie krzemienieckim, znajdujący się w swoim mieszkaniu. O czynu podejrzanym jest Andrzej Dynisiuk, który został aresztowany.

Napad rabunkowy. Dnia 27 bm. trzej narazie nieznani sprawcy dokonali napadu rabunkowego na mieszkanie Filipa Martyniuka we wsi Białaszów gm. Misocz w pow. zdołbunowskim. Bandytci byli nieuzbrojeni. Po zrabowaniu rozmaitych przedmiotów domowego gospodarstwa i nielicznej gotówki bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku.

Nadużycia emigracyjne. Bardzo rozpowszechnione na Wołyniu biura pisania próśb i podań, mając widocznie niewystarczające dochody z załatwiania spraw, dla których właściwie istnieją, trudnią się często — jak to wykazują rewizje — niedozwolonem pośrednictwem w sprawach emigracyjnych. Przeprowadzona onegdaj przez władze rewizja w biurach takich, a to B. Habermanna i M. Roitensztajna we Włodzimierzu oraz J. Łomży w Porycku ujawniła dowody uprawiania agitacji przez właścicieli biur tych wśród chłopów za emigracją zamorską.

==□==

Nowoczesny sposób czernienia brwi i rzęs.

Każdemu wiadomo, że brew nadaje twarzy wyraz, podkreśla niejako piękność kobiety, a rzęsy długie, o jedwabistym połysku, przyczyniają się do podniesienia uroku młodości. Należy zatem dbać o wygląd brwi i rzęs, zwłaszcza w wypadkach, kiedy naturze trzeba sztucznie dopomóc. Dziś, kiedy kultura piękna tak jest rozwinięta, trzeba to robić starannie, odpowiednimi środkami, unikając przesady. Dotychczas będące w użyciu tłuste ołówki do brwi, często chybiały celu z dwóch przyczyn: 1) Nie każda pani potrafi umiejętnie ołówkiem brwi poprawiać. 2) Nałożona na brwi lub rzęsy tłusta farba zdradza momentalnie sztuczny zabieg kosmetyczny. Powody te skłoniły firmę Leichner do sporządzenia nowego preparatu w postaci płynnego tuszu pod nazwą Cosmétique Liquide Nr. 196, wyrabianego we wszystkich kolorach włosów. Jest to płyn o nadzwyczaj przyjemnym zapachu, bardzo celowy i prosty w użyciu. Pendzelkiem, umoczonym w płynie, pociąga się lekko po brwiach formując je estetycznie i największy nawet znawca nie odgadnie, czy to natura sama tak piękne łuki brwi stworzyła, czy też bardzo subtelnie je uzupełniono. Płyn ten nadaje się również do przyciemniania rzęs. Brew przyciemniona tuszem płynnym nie ściiera się tak łatwo, a rzęsy nie robią wrażenia przyklepionych, tylko naturalnie zabarwionych. Płyn ten jest zupełnie nieszkodliwy dla oka i nie powoduje łzawienia, jak inne preparaty, które zawierają mydło i t. p.

Aby uprzystępnienie używanie ołówków do brwi, firma Leichner wprowadziła na rynek ołówek kosmetyczny (niefłusty) w oprawie drewnianej, pod nazwą ołówki dermatograficzne Nr. 46 we wszystkich kolorach. Mają one tę zaletę, że można je, jak ołówki do pisania temperować, a temsamem ostrym końcem wycieniać brew zupełnie niewidocznie.

Radjofon.

Środa, 30 października.

Warszawa (1411). — 12.05, 16.45 i 19.45: Muzyka płyt gramofonowych. — 17.45: Koncert popularny. — 20.15: „Sławne kobiety XIX w.” — wygł. dr. B. Szarlitt. — 20.30: Koncert kameralny. — 21.25: Koncert solistów. — 22.25: „Z dymkiem papierosa” — wygł. Z. Kawecki. — 23.00: Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu „Bristol”. — Kraków (312). — 17.15: Z wędrówki po Słowaczyźnie” — wygł. R. Gajda. — Poznań (334). — 20.05: „Patrycja wro-

łowski w wiekach średnich i jego stolunki z Polska” — wygł. dr. Z. Wojciechowski. — 20.30: Koncert muzyki ludowej. 23.00: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton” — Katowice (408). — 19.20: „Z podróży po Skandynawii” — wygł. K. Nitschowa. — 20.30: Koncert kompozytorski Witolda Friemanna z udziałem prof. dr. A. Mitschy prof. J. Cetnera. — 21.25: Dalszy ciąg koncertu. — Wilno (385). — 12.05: Poranek muzyki popularnej. — 18.45: Audycja humorystyczna. — Praga (487). — 19.30: Transmisja operetki z Vinohrady. — Londyn (356). 21.00: „Aida” — opera Verdi’ego. — Paryż (1725). 21.35: „Manon” opera Masseneta. — Rzym (441). 21.02: Koncert symfoniczny. — Huzen (1971). — 19.40: Koncert Orkiestry Arhenskiej. — Helsingfors (221). 19.30: „Trubadur” — opera Verdi’ego. — Wiedeń (516). — 19.45: „Requiem” — oratorium Verdi’ego. — Hamburg (372). — 19.55: „Boccacio” — operetka Suppe’go. — Berlin (418). 418. — 20.00: „Girofle—Girofla” — operetka Lecoque’a. — Langenberg (473). 0.45: Koncert symfoniczny. — Lipsk (259). — 0.30: Koncert kameralny.

Czwartek, 31 października.

Warszawa. (1411) godz. 12.00 Koncert szkolny. — 16.25 i 19.25 Muzyka płyt gramofonowych. — 20.30 Muzyka lekka. — 23.00 Muzyka taneczna z „Oazy”. — Kraków. (312) godz. 19.25 „Pogadanka klasyczna” wygł. prof. dr. T. Sinko. — 20.05 Koncert. — Poznań. (334). — godz. 20.15 Koncert wieczorny. — Katowice. (408) godz. 19.30 „Co zrobiono w ubiegłym sezonie narciarskim?” wygł. dr. K. Załuski. — Wilno. (385) godz. 21.30 Słuchowisko wesole. — Praga. (487) godz. 20.00 Kabaret literacki. — Mediolan. (501) godz. 20.30 „Dafni”, opera Mule’go. — Rzym. (441) godz. 21.02 „Andrea Chenier”, opera Giordana. — Stockholm. (436) godz. 22.10 Koncert kameralny. — Davenport. (479) godz. 15.00 Koncert symfoniczny. — Londyn. (356) 20.45 Koncert symfoniczny. — Bruksela. (509) godz. 21.00 Transmisja koncertu z Amsterdamu. — Wiedeń. (516) godz. 20.05 „Wołny strzelec”, opera Webera. — Langenberg. (473) godz. 20.00 Wesoly wieczór — Wrocław. (253) godz. 20.00 Koncert Umberta Urbano. — Berlin (418) godz. 20.00 „Proces Sokratesa”. — Stuttgart. (360) godz. 20.15 „Stomiana wdowa”, operetka Blecha. — Monachjum. (533) Koncert symfoniczny. — Lipsk. (259) godz. 21.15 Koncert kompozytorski Zygfryda Elerta.

KANALIZACJA KUNZ LWÓW, Telefon 1-95, Króla Leszczyńskiego 41. 8601n

MYŚLI I PRACA.

Rok II. Nowa Trybuna Akademicka Nr. 3 (34).

Nasze wytyczne.

Znaczna ilość listów i zapytań, otrzymanych przez nas w ciągu ubiegłego tygodnia w związku z ostatnim numerem naszego pisma, zmusza nas do sprecyzowania tego, co powiedzieliśmy we wstępnym artykule tego numeru.

Chcemy więc dzisiaj przedstawić całość naszych wytycznych ideowych, ujętych krótko z powodu szczupłości miejsca, będącego do naszej dyspozycji.

Nie uczyniliśmy tego dotąd, a to co z tych wytycznych podaliśmy, podawaliśmy w urawkach, przy omawianiu raz tego, raz tamtego zagadnienia.

Przystępując do przedstawienia kompleksu naszych wytycznych musimy dać kilka uwag wstępnych.

1. Zakres naszych zainteresowań i naszych badań obejmuje całość zagadnień ogólnopolskich i społecznych, nie ogranicza się zaś do jednej grupy zagadnień, ani też nie ogranicza się do rozpatrywania spraw na krótką metę, bez uwagi na dalszą przyszłość. Z natury tego oświadczenia wynika, że także zakres naszych działań może się rozszerzyć i nie jest skazany na dożywotnie zamknięcie w ramach zagadnień lokalnych czy nawet dzielnicowych.

2. To, co dziś w krótkich słowach powiemy, będzie dążyć jedynie do dania ogólnego poglądu Czytelnikowi na poszczególne zagadnienia, a nie będzie rzeczy szczegółowo omawiać. Na tych kilkunastu rysach, które podamy, można zbudować wyczerpujące i dokładne rzecz omawiające szczegółowe tezy, i przypuszczamy, że Ci, którzy nas rozumieją i rozumieć chcą, do tych samych co my wyników dojdą.

3. W pracy i usiłowaniach naszych nie idziemy utartymi drogami. Nie pozwolimy się na żadne uznane autorytety polityczne, bo tego uczynić nie możemy. Wierzymy jednak, że hasła nasze, choć może trudniej i mozolniej — potrafią wywalczyć same sobie autorytet i uznanie.

Ustrój naszego Państwa jest zły. Rzecz to ogólnie znana. Szerog pisarzy i polityków podał rzekome sposoby naprawy, żaden jednak z tych projektów nie daje rękojmi i nie budzi zaufania. Dzieje się to dlatego, że są one wszystkie półśrodki i kompromisy. Nie formę trzeba zmienić, lecz zasadę.

Każde państwo ma swoją ideę państwową, na zasadzie której istnieje.

Państwo, które żyje wbrew nakazom swej idei państwowej musi upaść. Dla tego jest kardynalnym postulatem, by ustrój istnienie idei państwowej uwzględnić, i by — zapewniwszy czystość jej uzewnętrzniania się i interpretacji — dał jej decydujący wpływ na losy państwa. Przy tem stosowaniu idei państwowej muszą być także uwzględniane interesy społeczeństwa i dlatego konkludując formułujemy zasadę: o losach państwa winna decydować jego idea, z doradcem współdziałaniem społeczeństwa. Z tego założenia wypływają wszystkie nasze postulaty ustrojowe.

Najważniejszym celem państwa jest — tak moralny, jak materialny dobrobyt obywateli. To ma państwo osiągnąć. Ze swej pracy winien mieć obywatel utrzymać siebie i rodzinę, i zaspokoić wszystkie swoje kulturalne potrzeby. Człowiek pracujący musi mieć zabezpieczenie starości, od chorób i wypadków w formie znakomicie i ekonomicznie urządzonych ubezpieczeń społecznych.

Z zagadnieniem powyższym (dania każdemu należycie opłacanej pracy) łączy się postulat zwiększenia warsztatów produkcji, których w Polsce jest za mało. Żadamy więc podniesienia rolnictwa, przemysłu, handlu, a również odczyszczania ich od zespółów obcych. Nadmiar sił w administracji państwowej winien być przeniesiony do przemysłu i handlu, co zarazem spowodowałoby usprawnienie administracji.

Potrzebne do rozbudowy warsztatów produkcji kredyty należy sobie zapewnić rozumną i dostosowaną do stosunków polskich polityką kredytową i walutową. Wysiłki uczonych muszą być skierowane w kierunku ratowania Polski od sprzedawania jej

bogactw, kopalni, ziemi i fabryk w ręce obce za obce złoto.

Skarbowość polska, której podstawą jest bogactwo społeczeństwa, musi być w wysokim stopniu uproszczona. Istnienie olbrzymiej ilości podatków, jak w obecnej chwili, ze skomplikowanymi obliczeniami i kluczami, powoduje, że nawet ludzie z temi sprawami obcy, z trudem w nich się orientują, administracja skarbową jest droga, ciężka i wskutek skomplikowania daje pole do nadużyć, przez co wysoki procent z trudem zapłaconych podatków nie dochodzi do kasy państwowej.

Problem mniejszości dzielimy na dwie części.

Z mniejszościami tubylczymi winno społeczeństwo polskie żyć w braterskiej zgodzie i równym traktowaniem, spowodować równo z nami zainteresowanie się Państwem. Mniejszości napływowe, a w szczególności mniejszość żydowską uważamy za szkodliwe. Napływowy element, wrogi Państwu, lub w najlepszym razie Państwu obojętny, możemy wyeliminować z naszych granic. Żydów możemy mieć w tym stosunku ilościowym do tubylców, w jakim ilościowo stoją wszyscy Żydzi całego świata do całej ludności ziemi.

Kościół katolicki związany nieodłącznie od wielu wieków z ziemią i Państwem Polskiem winien mieć w Państwie naczelne stanowisko, obok innych kościołów, których prawa w pełni powinny być uznawane.

W stosunkach międzynarodowych musi Polska dążyć do uzyskania należnego jej stanowiska, do czego najlepszą drogą będzie konsolidacja wewnętrzna społeczeństwa i dobre, zdrowe stosunki gospodarcze.

REDAKCJA.

Ankieta „Myśli i Pracy”.

Stosownie do naszych zapowiedzi, ogłaszamy w dniu dzisiejszym naszą ankietę. Ankietę tę podzieliśmy na trzy grupy dla ułatwienia odpowiedzi.

Do udziału w ankiecie proszeni są wszyscy bez żadnych personalnych ograniczeń.

Odpowiedzi mogą być dowolnej objętości, a sprawy w poszczególnych odpowiedziach poruszane mogą nawet przekraczać zakres ankiety.

Pisma z odpowiedziami należy kierować pod adresem redakcji „Myśli i Pracy” lub też pod adresem prywat-

nym, któregośkolwiek z członków redakcji „Myśli i Pracy”.

Odpowiedzi muszą być podpisane imieniem i nazwiskiem, zaopatrzone adresem odpowiadającego. Wartościowe odpowiedzi niepodpisane będą uwzględniane o ile niepodpisanie się zostanie uzasadnione.

Cenniejsze i godne publikacji odpowiedzi będą w miarę miejsca ogłaszane w „Myśli i Pracy”.

I. 1) Jak należy scharakteryzować obecne stosunki polityczne w naszym Państwie?

Nad brzegiem Seretu!

Na skraju ścianki, gdzie Seret najpiękniejszy, choć dość szeroki i gwałtownie skacze po kanciastych kamieniach — szumią konary „starej trepety”. Część liści już z drzewa opadła, ale „starucha” nie daje się. Jeszcze się stroi w poźółtkie resztki, niby ta „Mokryna-ozarownica”, co to nie wiedzieć który raz daje na zapowiedzi, choć zęby już dawno pogubiła.

„Seret swarzy się z kamieniami, a trepet z wiatrem” — mruknął „Franyk”... i znów zaległa cisza... We wsł kuguty piac zaoznajają... a od czasu do czasu pies zawyje, bo już „miesiac” wytoczył się z nad „horodyszcz”. Po pełnane na skarbowej konieczności, pasły się chłopie koniety; gdy parskając co chwilę, zbliżyły się do ścianki — zauważył stary „Jakim”: chrust i słoma są; ty Wiktor — po kartofle! Jaśko, niech nawróci konie — czas na ognisko!

Noc jasna; od Seretu ciągnęło zimno, a pastuchów oddzielała od wsi rzeka i parawan angielskich oparów. unoszących się z mokradeł. Z pod „starej trepety”, co to ją nazywa ksiadz — „topola nadwiślańska” — ruszyli się, każdy do swego, wyrostki „Stary” tymczasem, mrużąc coś pod nosem, zgartywał słomę — co na niej chłopcy mieli legowisko. Ho! ho! nie jeden pierum wałwał w ciebie, a ty, takoi nie — mamrotał „Jakim” do „trepety”.

Abo i ten maszynowier, co się z niej nie natrątkował — dorzucił „Wojtko piany”.

Ano! było, było... ale to... et... wiadomo...

Ano tak... zakonkludował Onufry — co to i mówić...

Po chwili, buchnął ogień z kupy patyków, a gromadka „czubaryków” usadowiwszy się obok, kręciła „dzygary”.

A taki „cholamej” mówił, że na „korczunku pod turwą” dalej coś straszy — bąknął Janyk, chcąc przerwać milczenie. Księżyc tymczasem szedł co-

raz wyżej i wyżej, po jesieniem niebie. „To opowiedzcie jeszcze raz Wojtku, jak to było na „Italji”, abo w Syberji?” — ozwał się po jakimś czasie Wiktor. Hm! hm! abo ty wiesz, zaczął powoli Wojtko, splunawszy flegmatycznie — co to Italia, abo „mareszeji”? (Marmaros-Sliget). Ot, może nawet nie wiesz, jak to tu były okopy... i... to... hu-r-r-a... co po niem został ten... pod „turwą”... grób — a reszta w „liszkowieckiem” jeziorze. Hei!... potopili ludzi... potopili!... To wy byli w tym szturmie?—Także!... a cóż ty myślisz, że w gruszkach laził? Ot... to było!... szkoda... dobry był... młody i lubił nas... Wiadomo... użony. I zamiłł Wojtko gaduła, ale młoczenie było nieznośne. Et, jakoś Wojtkowi dziś nie idzie, zarezonował któryś z kompanji, co zwykła ciekawie słuchać bajdurzeń „przybłedy” Wojtko (nazywał go każdy jak chciał). Ano, nie idzie... nie idzie... co było — to już i poszło... bo jakże?... jakże? mówię! Zaduszki — ot, ot... Każdy się pomodli za swego... bogacz, jeszcze i kolacz i święce do-

2) Czy daje się wyczuć w życiu politycznym jakaś dążność lub tęsknota do ruchu nowego i odrębnego?

II. 1) Wyptywem czego jest rozbiście panujące na terenie akademickim Lwowa?

2) Na jakiej platformie powinna solidować się młodzież akademicka?

3) Jak powinna ustosunkować się młodzież do prądów w starszym społeczeństwie?

4) Co uprawnia młodzież do zabierania głosu w sprawach państwowych i społecznych?

III. 1) Jak powinien wyglądać organ, któryby był wyrazem jakiegoś nowego ruchu państwowo - twórczego?

2) Jakże uwagi nasuwają się czytelnikowi odnośnie do tygodnika „Myśli i Praca”?

* * *

Tekst ankiety będzie przez nas dla ułatwienia kilkakrotnie jeszcze powtórzony.

REDAKCJA.

Wywiad u J. M. Rektora Politechniki.

Jego Magnificencja Rektor Politechniki Prof. Dr. Kasper Weigel, przyjął mnie nader uprzejmie. Po wyjaśnieniu celu mego przybycia. Jego Magnificencja raczył oświadczyć gotowość odpowiedzi na tematy nas interesujące.

— Jak zapatruje się Jego Magnificencja na stosunki panujące wśród młodzieży akademickiej?

— Uważam obecny okres wśród młodzieży akademickiej za okres przejściowy. Młodzież jest w ogromnej większości elementem wybitnie patriotycznym i przez to dla Państwa dodatnim. Niewątpliwie stąd też wypływa zainteresowanie się Jej sprawami politycznymi i skłonność do brania udziału w różnych podjęciach taktycznych poszczególnych grup ideowych.

Pod względem naukowym daje się zauważyć obecnie duża poprawa na lepsze, co prócz mnie zauważył także prof. Bartel, frekwencja na naszych wykładach zwiększyła się.

Ogromną przeszkodą w studiach jest dla naszej młodzieży ubóstwo materialne. Studia techniczne są studiami ciężkimi, a to tembardziej z powodu konieczności borykania się studenta z trudnościami finansowymi. Skutkiem tego z biegiem lat studiów coraz więcej studentów odpada, a do dyplomu dochodzi stosunkowo mała ich liczba.

łoży na grobie, a „on” — ten „na korczunku pod turwą”... leży i bez krzyża i nikt się nie zapyta: kto on?... za kogo był się?... wiadomo — nie wróci do swoich, nie wróci. Hei! wojenka — wojenka!... Na wasy spadła Wojtkowi... Iza... —

Po drugiej stronie (na prawym brzegu) Seretu, leżał odłogi kawał łąki, zarzucony kołczastymi drutami... żwir i piasek, więc nie zasypano tam szanów. Same bodiaki i pokrzywy; sucha akacja na wzniesieniu, a pod nią — grób!

Zapomniany i opuszczony; na akacji tabliczka czczerniała. Kiedyś wydłubał na niej „Wojtko”: „porucznik Kordys, 23 lat, wojna. Ligłony brały wieś”.

Na akacji czasem sowa pulutka wieczorem; na grobie w burzaczach sypia nieraz zając. Sąsiadka trepety — o czymś wiatrem szepcze; nad szumiącym Seretem czapla czasem wzleci, a nad grobem tego, co leży na Kresach, czasem „Wojtko” płacze, a czasem jesienią — czarny kruk zakracze.

Adamowski Piotr.

Stan ten jest przedmiotem głębokiej troski sfer profesorskich.

— Czy jednak także inne jakieś przyczyny nie wchodzi w rachubę przy istnieniu tego zjawiska?

— Owszem. Część niepowodzeń trzeba złożyć także na karb ciągłych zmian w układzie studiów. Aczkolwiek nowatorstwo i manja reform znacznie już osłabły, to jednak istnieją one, co jest równie szkodliwe dla studentów, jak uciążliwe dla wykładowców.

Niedawno powstał projekt założenia politechniki w Katowicach albo w Krakowie. Zrealizowanie tego projektu byłoby w skutkach ujemne dla nauki polskiej, z tego powodu, że uszczupliłoby bardzo skromne i niedostateczne dotacje katedr istniejących szkół wyższych Państwa, jak też rozprószyłoby dotychczasowe siły naukowe po uczelniach, (choć np. w Politechnice Lwowskiej mamy obecnie 13 katedr nieobsadzonych).

Ale wracajmy do tematu. O co to Pan pytał?

— Chciałbym jeszcze prosić Jego Magnificencję o parę uwag, któreby mogły być wytycznymi na przyszłość dla młodzieży. Jak zapatruje się Jego Magnificencja na kwestię uświadamiania politycznego młodzieży, stosunku pracy ideowej do pracy naukowej, wreszcie na kwestię środków do tego prowadzących?

— Uważam — odpowiedział Pan Rektor — że młodzież akademicka, ja-

ko kadry przyszłej inteligencji pracującej, powinna uświadamiać się w sprawach państwowych i społecznych, gdyż to jest konieczne do należytego wykonywania obowiązków obywatelskich. Co do stosunku tego wyrabiania się obywatelskiego do nauki, to powiem krótko: stosunek musi być taki, by jedno drugiemu nie przeszkadzało.

Obowiązkiem zatem związków ideowych jest szkolenie ideowe i doprowadzenie do takiego stanu, by dana osoba była zdolna poszczególnie kierunki zupełnie obiektywnie rozróżniać i najbardziej odpowiadający jej wybrać.

U młodzieży naszej cenę przede wszystkim jej idealizm; to co młodzież czyni czasem nawet i błędnie, czyni to zawsze bezinteresownie. — Z młodzieżą każdego odtamu można się zawsze porozumieć, byleby z nią postępować tak szczerze, jak ona to zawsze robi.

Czytuję stale tygodnik Wasz „Myśl i Prace”. Znajduję w niej wiele dobrych i słusznych uwag, a przede wszystkim oceniam dążność, która ujawnia się u Was, dążność do jednoczenia. Tę jednoczenia rzeczywiście szczególnie w obecnej chwili potrzeba i dodaje — tylko ruch oparty na jak najszerzej pojętym zjednoczeniu może w Państwie naszym odegrać doniosłą rolę.

Diękując za tak cenne i wyczerpujące uwagi, opuściłem salę przyjęć Jego Magnificencji.

O sport akademicki.

W ostatnim nrze „Myśli i Pracy” kol. Adamowski zupełnie bezpodstawnie napada na sport. Gdyby nie początek roku akademickiego, kiedy to odbywa się werbunek młodzieży do towarzystw akademickich, nie odpowiadałbym na podobne zarzuty. Ponieważ jednak wygłaszane poglądy kol. Adamowskiego mogą przynieść znaczną szkodę nie tylko idei sportu, ale również i Akademickiemu Związkowi Sportowemu, czuję się w obowiązku jako tegoż b. wiceprezes zabrać głos.

Kol. Adamowski wątpi w podnoszenie prestige'u państwa przez zdobywanie bramek footballowych, mówi, że boks nie zmniejsza choćby o jednostkę ilości analfabetów w Polsce i dochodzi do konkluzji, że nie w taki sposób zdobył sobie orlecy Lwów miano „semper fidelis”.

Zgadza się z kol. Adamowskim, że uprawianiem sportu nie wyważyliśmy bezpośrednio Lwowa, ale sport do starczył obronie Lwowa wiele sławnych nazwisk, należących do czynnych sportowców, że wspomnę tylko śp. Kopcia, Wudkiewicza, Poznańskiego i wielu innych poległych, jak również i żyjących dra Nowak-Przygodzkiego lub najdzielniejszego oficera wschodniego frontu płk. Żongołłowicza. Te nazwiska, dalej udział w walkach usportowionych rzesz harcerskich dosadnie stwierdza, że sport nie tylko nie przeszkadza być gorącym patriotą, ale przeciwnie sprzyja wybitnie „pedowi twórczej młodości” i „orlim wzlotom”. Natomiast czy przez sport nie podnosi się prestige'u Polski, to odsyłam szan. kol. do umieszczonego w ostatnim nrze „Myśli i Pracy” art. pt. „Za murem paszportowym”, gdzie autor stwierdza, że „coś niecoś wiedzą już jednak o Warszawie. Wiedza, że Nurmi uległ w Warszawie Petkiewiczowi”. Znam jest, że Finlandja tylko dzięki Nurmiemu otrzymała pożyczkę od Ameryki. Dwa znamienne acz częste przykłady może sprostują zapatrywania szan. kol. na znaczenie sportu w świecie.

W dalszym ciągu szan. autor mówi, że boks nie zmniejsza analfabetyzmu. Znowu przykład Świątyni bokser polski Ran przed paru laty był jeszcze analfabeta, dzięki jednak uprawianiu boksu zdobył nie tylko potrzebne mu wykształcenie, ale dzisiaj przynosi wiele korzyści imieniu polskiemu swoim zwycięstwami w Paryżu. Znam we Lwowie ludzi, którzy mając zaledwie kilka klas powszechnych,

dzięki przynależności do klubów sportowych i moralnemu ich wpływowi zdali maturę i zajmują wcale wysokie stanowiska. W krajach skandynawskich, gdzie sport stoi najwyżej albo wcale analfabetów niema albo jest ich znikoma ilość. Sport bowiem nie znosi ludzi leniwych, czy nieuków. Sport, to ciągły postęp, tak w rozwoju fizycznym, jak i umysłowym i moralnym. Podczas gdy człowiek umiający czytać, nie będzie tem samem uczciwym, co dla ludzkości jest ważniejszym, to sport przede wszystkim kształci i hartuje dusze ludzką, a przez to wpływa kolosalnie na umysłowość. Prawdziwy sportowiec to nie ten, kto „szlifuje bruki”, to ten, który jak Petkiewicz, Kostrzewski, Cejzik lub we Lwowie Gawenda i wiele innych nieskazitelnych sportowców, prowadzi ascetyczne życie, który pracując na chleb, studjuje i nie marnując ni chwili czasu, ma go dość na sport, a nawet i na prace społeczne. Tylko człowiek, który ciężko pracuje, może osiągnąć wyniki w sporcie, powiedział niedawno Nurmi, największy sportowiec świata. I o tem pewnie kol. Adamowski także nie wie, że przez wprowadzenie idei sportu do wilgotnych suterien i lepianek, nie tylko że zamknie się tam drzwi jakimkolwiek agitatorom politycznym, ale również pada się ludowi w przystępnej dla niego formie oświacie, o którą szan. kol. tak zaciekle kruszy kopie.

Wierzę, że po tych moich skąpych z braku miejsca, uwagach nie tylko kol. Adamowski wpisze się wkrótce na członka AZS., ale również znaczna ilość młodzieży, uprawiającej dotąd „sport”, polegający na wypiciu jak największej ilości piwa, również zawiąże się w szeregach AZS. by zacerpnąć pełnymi łaustami zdrowia, hartu i dzielności życiowej czy to w lecie na zielonych boiskach, czy wśród okrytych śniegiem gór i lasów pełną piersią śpiewać bez jakiegokolwiek fałszu i obłudy, śpiewając na usta „Gaudemus igitur”.

Mr. Szpak Marjan.

Tradycyjny cieszący się liczną frekwencją dancing „Prometei” odbędzie się tym razem nieodwołalnie w niedzielę 3 listopada o godz. 19-tej w sali Stowarzyszenia Kupców, Halicka 19. Doborowa, jak zwykle orkiestra i wykwintny bufet gwarantują miłe spędzenie wieczoru.

Przed wielkim kongresem akademickim.

Wśród akad. organizacji katolickich na pierwszym miejscu wymienić należy Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”, które w listopadzie bież. roku obchodzić będzie uroczystie 10-lecie swego istnienia. Założone w Warszawie, rozszerzyło „Odrodzenie” szybko swą działalność na wszystkie uniwersytety polskie. Dziś koła „Odrodzenia” istnieją w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Wilnie, Lublinie, a w całym kraju działa poważna ilość byłych członków organizacji, tworzących tzw. Związek Seniorów „Odrodzenia”.

Naczelnem hasłem „Odrodzenia” jest: odrodzić Polskę w Chrystusie! „Odrodzenie” stoi niezachwianie na gruncie katolicyzmu, uważając go za jedyny fundament, na którym można bez obawy oprzeć życie jednostkowe, narodowe i państwowe. „Odrodzenie” chce wychować katolików konsekwentnych, umiających urzeczywistniać ideały katolickie na wszystkich terenach pracy.

Opierając się na niezmiennych zasadach nauki Chrystusowej pragnie „Odrodzenie” być postępowem w twożeniu cywilizacji chrześcijańskiej, twórczem w zakresie metod pracy. Za jedno z najważniejszych zadań uważa „Odrodzenie” wychowanie młodej inteligencji o żywym poczuciu społecznem, interesującej się kwestiami społecznymi, umiającej rozwiązywać konflikty między pracą a kapitałem. W tym celu „Odrodzenie” prowadzi pracę kulturalno - oświatową wśród robotników, w stowarzyszeniach młodzieży itd.

Będąc ruchem od partij politycznych niezależnym, zdobywa sobie „Od-

rodzenie” w społeczeństwie polskiem coraz większe uznanie. II. Ogólnopolski Kongres „Odrodzenia” przekona całą Polskę, że zasługuje ono na jak najwyższą sympatię i poparcie.

Do rzędu największych i najwspanialszych kongresów, jakie się kiedykolwiek w Polsce odbywały, należy zaliczyć zapowiadany na 17, 18 i 19 listopada br. II. Kongres „Odrodzenia”.

W pierwszym kongresie „Odrodzenia” brało udział około 400 akademików, drugi, organizowany obecnie z okazji 10-lecia istnienia organizacji, zgromadzi w Warszawie zapewne znacznie więcej uczestników. Zjedzie się młodzież z całej Polski, ze wszystkich uniwersytetów.

Kongres uświetnia swa obecnością JE. Ks. Nuncjusz Marmaggi, JE. Ks. Prymas Hlond, JE. Ks. Kard. Kakowski, Ks. Arcyb. Teodorowicz i wielu innych przedstawicieli episkopatu i wielu innych wybitnych reprezentantów katolicyzmu polskiego, duchownych i świeckich.

Na zjazd przybędą również przedstawiciele młodzieży zagranicznej. Z nią „Odrodzenie” utrzymuje stosunki na terenie „Pax Romana”, wielkiej międzynarodowej organizacji, której prezesem był w r. 1927 Polak członek „Odrodzenia”.

Kto pragnie wiedzieć, ku czemu Polska idzie, do czego dąży młode pokolenie, ten musi się tą wielką manifestacją akademicką, jak najżywiej zainteresować.

Bliższych szczegółów udziela Komitet Organizacyjny Kongresu (Warszawa, Nowy Świat 23/25 m. 16, tel. 443-23).

==□==

Kronika.

Rada delegatów C. T. S. obradowała ostatnio nad realizacją „Tygodnika Akademika”. Uchwalono rozpocząć do roczne święto akademickie tradycyjną Mszą św. w kościele św. Mikołaja, oraz wesołym i barwnym pochodem z transparentami i maskaradą, tak jak to zapoczątkowano w roku ub. Uchwalono również cały szereg imprez, jak: rewję akademicką, przedstawienia i t. d. oraz wydanie jednodniówki. O szczegółach programu T. A. napiszemy w nast. numerze.

Konferencja przewodniczących Ak. Kół Prow. odbyła się 26 bm. na której omówiono sprawozdania z wakacyjnej działalności Kół, oraz sprawę Tygodnia Akademika. Zajęto się sprawą kursu oświatowego i sprawą nowego statutu, który zatwierdziła Komisja Senatu U. J. K., a tylko oficjalnego jeszcze nie przysłało nam o tem zawiadomienia. A. Z. K. P. wydało ulotkę, wzywającą polskich akademików do pracy oświatowej i do zapisywania się na kurs oświatowy, który organizuje Zrzeszenie wspólne z Ak. Kolem TSL.

Sekcji Ziemi Lubaczowskiej wyrażono przez akklamację uznanie za bardzo owocną pracę wakacyjną na prowincji.

Z Akademickiego Koła T. S. L. Ubiegłej niedzieli wyjeżdżali z odczytami: kol. kol. Wilk, Jagusztyn, Gwiżdż, Leidler, Leżniewska i Adamowski.

W piątek 25 bm. odbyło się posiedzenie sekcji prelegentów, na którym kol. Maciejko referował sprawę programu pracy/sekcji czytelni i prelegentów na sezon jesienny i zimowy. Kol. Adamowski referował sprawę propagandy, wskazując na małe zainteresowanie pracą oświatową, wśród rzesz akademickich. Dotychczas do A. K. TSL zgłosiły akces w charakterze członków zbiorowych następujące organizacje: Zrzeszenie Ak. Kół Prow., Ak. Koło Ziemi Sanockiej, Ak. Koło Łancucia, Koło Dublańczyków, Koło Lwówian, Ak. Związek Młodzieży z Kresów Wsch., Odrodzenie, Korporacje: Leopolia, Ikarja, Szezerbiec, Cresovia, Leopoliensis, Bratnia Pomoc Stud. U. J. K. mimo kilka krotnych przypominień nie nadesłała dotychczas zgłoszenia i jakkolwiek ważne zebranie jednogłośnie uchwaliło wniosek o przystąpieniu Bratniaka do A. K. TSL w dniu 15 maja 1929 r.

utrzymać się przy życiu reprezentacji nieprawego pochodzenia. Było do celu, choćby kosztem rozbicia Zrzeszenia.

Jednodniówka brzeżańska

Wydana nakładem młodzieży brzeżańskiego gimnazjum „Na pożegnanie klas ósmych, opuszczających zakład z końcem pierwszego dziesięciolecia odzyskania niepodległości” — przedstawia się nader sympatycznie. Celowy i mieniący jest przede wszystkim układ tego sporego tomu. Artykuły o charakterze wspomnieniowo-nastrojowym, przeplatają się z popularno-naukowymi rozprawkami (rys geologiczny ziemi brzeżańskiej, o Cererze) i tryskającymi humorem epizodami z życia szkolnego. Nie brakuje też i wierszy. Spora ich wianka wskazuje nie tylko na to, że zdolność rymowania nie jest obca młodym brzeżańczykom, ale świadczy także, że posiadają wielki uniaru artystyczny; wszystkie wiersze bowiem są proste, — co nie wyklucza kunsztowności, — szczerze i poprawne pod względem formy. Niektóre z nich — wymienię tu choćby „Zamek Sieniawskich” p. Bracha, „Ze starej notatki” p. Jarockiej — ujmują subtelną nastrojowością. W dziele prozy sporo talentu narracyjnego wykazał p. Roubinek (kl. VI), pisząc sprawozdanie z wybieczki za granicę; dużo wyrobienia stylistycznego posiada także „Baika o bajce” Uzupełniają „Jednodniówkę” sprawozdania z życia organizacji młodzieży, wspomnienia pośmierne i spis abiturientów. Na bogatą treść „Jednodniówki” złożyły się utwory byłych i obecnych uczniów brzeżańskiego gimnazjum; obok prac akademików, są próby nieraz wcale udane uczniaków z niższych klas, od drugiej poczynając. Żywa łączność akademików brzeżańskich z ich macierzystym zakładem szkolnym zasługuje na uznanie.

Ludwik Bojczuk

Odpowiedzi Redakcji.

Kol. St. Q-af, Gdańsk. To zakrawa na traktat rewolucyjny.

Dr. Br. Z., Kowno. Jesteśmy przede wszystkim Polakami.

Kol. R-ka, Tarnopol. Słuszne uwagi: „Zaniast klócić się tu na kresach, trzeba naprzód iść i świecić”.

Kol. St. L., Wiersz ładny, ale za długi na nasze łamy.

Kol. R-ki „Chryzantemy” w następnym numerze.

Kol. M., „Groch o ścianę” w następnym numerze.

Z ostatniej chwili.

Jeżeli wiadomość o wyborze p. magistrza Chmielewskiego na prezesa LKA, nie jest kaczką, to znaczyłoby, że Obwiespol ma apetyt na Zrzeszenie Kół Prowincjonalnych, które broną się przed LKA, a bez których niepodobna

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O systemie świadectw wywozowych.

Jak wiadomo — Niemcy stosują u siebie t. zw. system świadectw wywozowych, polegający na tem, że firma która wywozi zboże za granicę, otrzymuje od rządu zaświadczenie wywozu na taką akuratnie sumę, jaka musiałaby płacić, gdyby zboże to przywiozła z zagranicy. Innymi słowy, rząd niemiecki dla popierania rolnictwa podnosi sztucznie ceny zboża w kraju. Ponieważ Niemcy pod względem zbożowym są państwem deficytowym, gdyż import zbóż stale u nich przewyższa eksport, przeto takie świadectwa wywozowe mają tam zawsze zapewniony zbyt w granicach dokonywanego przywozu. Firma bowiem, otrzymawszy takie świadectwo, zazwyczaj tem właśnie świadectwem opłaca cło przy odbiorze zboża sprowadzanego z zagranicy — albo też poprostu świadectwo swe odsprzedaże innej firmie, która je wykorzystywuje w analogiczny sposób.

Nasuwa się pytanie, czy i w Polsce zastosowanie takiego systemu świadectw wywozowych dałoby podobne wyniki i pożądane rezultaty.

Otóż stwierdzić trzeba, że nie. Pomiedzy Polską a Niemcami istnieją pod względem warunków rolnictwa poważne różnice, w konsekwencji których taki system świadectw wywozowych nie da się zastosować.

W przeciwieństwie do Niemiec — Polska w całości swojej produkcji zbożowej nie jest krajem stale deficytowym. Lata, wykazujące nadwyżkę importu, następują w Polsce po latach nadwyżki eksportowej i odwrotnie — przyczem jednak przeważa raczej tendencja do nadwyżek eksportowych. Tak zapotrzebowanie, jak i podaż świadectw wywozowych musiałaby zatem podlegać u nas ciągłym silnym wahaniom. W latach urodzajnych posiadalibyśmy n.p. nadmiar świadectw wywozowych, nie znajdujących odpowiedniego zastosowania, a ich cena rynkowa musiałaby w większym lub mniejszym stopniu spadać, podczas gdy efektywność przewidzianej w tym systemie pomocy dla rolnictwa musiałaby maleć. Naodwrot znow, w latach nieurodzaju sytuacja w tej dziedzinie musiałaby się kształtować w sposób raczej zbliżony do urządzeń niemieckich, a system świadectw wywozowych ujawniałby wprawdzie pełną skuteczność

jako pomocniczy środek dla utrzymania ceny na poziomie cen rynku międzynarodowego plus wysokość cła przywozowego, ale temsamem powodowałby wyraźną niekorzyść dla konsumenta.

W latach urodzajnych artykułami wywożonymi w poważniejszych ilościach są jęczmień i żyto. Artykułem przywożonym jest pszenica. System świadectw wywozowych podnosiłby zatem cenę żyta i jęczmienia, działając jednocześnie w kierunku niższej ceny pszenicy. Ponieważ w latach urodzajnych łączny wywóz jęczmienia i żyta razem — jest niewątpliwie większy od deficytu konsumpcyjnego pszenicy, więc system ten powiększałby sztucznie przywóz pszenicy i stawiałby ją pod względem ceny w położeniu gorszym od żyta i jęczmienia, niwelując w mniejszej lub większej mierze dodatni wpływ cła wywozowego.

Stosunki handlowe polskie są jeszcze zbyt słabo rozwinięte, a ich zależność od rynku niemieckiego jest jeszcze zbyt wielka, aby się można było liczyć z następnym szybkim wyrównaniem cen w konsekwencji ponownego wywozu pszenicy.

Wreszcie Polska musi się również liczyć ze specjalną potrzebą popierania produkcji pszenicy i utrzymywania wyraźnej różnicy pomiędzy jej ceną a ceną innych zbóż, jako też ze specjalną potrzebą obrony interesów konsumenta.

Pozatem należy zwrócić uwagę i na ten fakt, że Polska posiada 70% ludności rolniczej. Niepodobna więc przenosić żywcem na grunt polski zarządzeń stosowanych przez Niemcy, gdzie właśnie naodwrot, około 70% ogółu mieszkańców składa się z ludności przemysłowej, a tylko 30% z rolniej. Gdybyśmy chcieli u nas zastosować urządzenia niemieckie, dotyczące świadectw wywozowych, to nieomal cały ciężar tych świadczeń spadłby ponownie na rolników, gdy tymczasem w Niemczech duża jego część spada na przemysłowców (w stosunku 7:3).

Sprawa świadectw wywozowych nie jest więc w Polsce jeszcze sprawą dojrzałą. W każdym zaś razie nie da się jej zaszczipić w Polsce w tej formie, w jakiej ją dziś widzimy w Niemczech.

R. M.

=□=

Największa transakcja trustu zapalczanego Kreugera.

Po długich i szczegółowych pertraktacjach nastąpiło ostateczne porozumienie pomiędzy rządem niemieckim, a Szwedzkim Towarzystwem Zapalczanem i, co do finansowej strony przedsięwzięcia, z holenderską grupą Kreugera V. N. Financie Maatschappij Kreuger & Toll.

Obecna umowa, która jest uzależniona od przyjęcia przez Niemcy planu Younga i ratyfikacji Reichstagu, będzie obowiązywała na minimum 32 i maximum 50 lat zależnie od terminu spłaty pożyczki, udzielonej Niemcom w związku z powyższą umową. W czasie trwania umowy nie mogą być w Niemczech budowane żadne nowe fabryki zapalek, z wyjątkiem zastępowania starych nowymi, o ile to będzie potrzebne.

Według umowy całkowite prawo sprzedaży eksportu i importu zapalek w Niemczech obejmuje specjalnie towarzystwo monopolowe, a mianowicie istniejące już Niemieckie Towarzystwo Akcyjne Sprzedaży Zapalek, które prawdopodobnie zmieni obecnie nazwę.

Półowa akcji wymienionego Towarzystwa przejdzie w posiadanie pośrednio lub bezpośrednio Szwedzkiego

Towarz. Zapalczanego i Międzynarodowej Korporacji Zapalczanej, pozostała połowa stanie się własnością głównie Kredytowego Towarzystwa Akcyjnego Rzeszy Niemieckiej i fabrykantów niemieckich. 65 procent produkcji zapalczanej dostanie się pod kontrolę kapitału szwedzkiego, 35 procent pozostanie w rękach fabrykantów niemieckich.

Umowa przewiduje podniesienie ceny detalicznej zapalek w Niemczech o 20 procent obecnej ceny, t. j. na 25 fenigów za paczkę dziesięciopudełkową, co pozostawi niemieckim przemysłowcom zapalczanemu uzyskać czysty bilans po paru latach strat. Dodatkową stroną umowy będzie również eliminacja z rynku niemieckiego zapalek zagranicznych rzucających nań nieogólnie w wielkich ilościach po zbyt niskich cenach.

Co do dochodów z przemysłu zapalczanego, umowa zapewnia 8 procent dywidendy akcjonariuszom Towarzystwa Monopolowego, państwo uzyska również duże wpływy, skoro od skrzyżni, zawierającej 10.000 pudełek, otrzymywać będzie opłatę 13 marek niemieckich. Nadto prawdopodobnie nadwyżką dochodu będzie podzielona równo między

państwem i kapitałem szwedzkim.

W związku z powyższą transakcją, koncern Kreuger & Toll udzieli Niemcom pożyczki w sumie 125.000.000 dolarów na okres 50 lat i na 6 procent, z tem, że Rzesza przejmie ją w cenie 93 procent — i z prawem konwersji po dziesięciu latach al pari. Pożyczka będzie wpłacona w dwóch ratach, t. j. 40.000.000 dolarów w siedem miesięcy o wejściu umowy w życie i 75.000.000 dol. po następnych dziesięciu miesiącach.

Jest to, największa poszczególna transakcja, jaką dotychczas skutecznie udało się grupie Kreugera i niezawodnie największa w swym rodzaju ugoda, zawarta pomiędzy państwem i koncernem prywatnym.

2 giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 29 października.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88'50. W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8.89'50—8.89'70, Londyn 43.47—43.49, Praga 26.38—26.40, Zurych 172.65—172.80, Wiedeń 125.25—125.35, Berlin 213—213.20. Dolar i Nowy Jork spadły w cenie. Podaż obfita, przewyższa popyt.

Na Giełdzie akcyjnej ruch mały, przy skromnem zapotrzebowaniu i kursach nie jednolitych. Notowano: Gazy Wschodnie 21.50—21.75, Bank Polski 104, dolarówka 66 zł.

Uspokojenie słabe, tendencja chwiejna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 października. (Tel. wł.). Obroty małe. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'9035.

Rubel złoty 4'63.

Dla akcji tendencja niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 29 października. (Tel. wł.). Herzfeld Victorius 44'00, Bank Polski 162'00.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 29 października. (Tel. wł.). Londyn 4'87 i dwadzieścia dziewięć trzydziestych drugich. Paryż 3'94, Bruksela 13'94, Rzym 5'23 i siedem ósmyn, Madryt 13'34, Berno 19'38 i pół. **Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.**

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1929	36'25	37'25
pszenica zbiorowa ex 1929	32'75	33'75
żyto jednol. ex 1928	22'—	23'—
żyto zbiorowe ex 1929	21'25	21'75
jęczmień browarowy	—	—
przemiałowy	18'50	19'50
pastewny	—	—
owies malop. ex 1929	20'—	21'—
kukurudza	—	—
ziemiaki przemysł.	4'50	5'—
tasola biała	90'—	105'—
" kolorowa	50'—	70'—
" krasa	55'—	60'—
groch 1/2 Victoria	45'—	50'—
pełny	32'—	35'—
bobik	29'25	30'25
wyka czarna	28'50	29'50
szara	26'50	27'50
siano słodkie pras.	7'—	8'—
słoma prasowana	4'—	5'—
brzezka	26'50	27'50
len	67'—	69'—
łubin niebieski	—	—
rzepak ozimy ex 1929	66'50	67'50
oryzby żytnie	12'50	13'—
pszenne	13'75	14'25
masza lirczana 50% pol.	53'—	55'—
jaglana	—	—
jęczmienna	38'—	39'—
pecał	36'—	37'—
proso kraj.	28'25	29'25
makuchy lmane	41'—	42'—
mak niebieski	120'—	130'—
siwy	80'—	90'—
konieczyna czerw. natur.	115'—	135'—

za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1929	38'75	39'75
pszenica zbiorowa	35'25	36'25
żyto jednol. ex 192	24'50	25'50
żyto zbiorowe	23'75	24'25
jęczmień przemiał.	20'75	21'75
owies mal. ex 1929	22'50	23'50
paka pszena 65%	66'—	67'—
żytnia 70%	39'—	40'—
oryzby żytnie	13'—	13'50
" pszenne	14'25	14'75

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

ZEGARKI precyzyjnie naprawia z gwarancją **Dąbrowski-Rzawarzewski**, Lwów (Hotel Georgea) Akademicka 2. Starego tasonu damskie zegarki, przerabia na ręczne. 9581

DLA noworodków kompletne wyprawki „SPORT” tylko plac Halicki 5.

PLASZCZYKI dla dzieci w ogromnym wyborze „SPORT”, tylko plac Halicki 3.

PRZECUDNA garderoba dziecięca „SPORT”, tylko plac Halicki 3. 9582

FORTEPIAN krzyżowy kupię, gotówką zaraz placą Nowacki, Piłsudskiego 17. 9561

BIURKO staroświeckie kupię. Zgłoszenia do admin. pod „Biurko”. 9564

3 SPALNIE tason kwiecisty, machon kwiecisty i barok orzechowa przystępne warunki Stolarnia Haszczyńskiego istniejąca od 1842 roku, Kalceja 16 9571

FUTRA okazjynie sprzedaje i przyjmuje do komisowej sprzedaży „UNIWERSUM” Składowa komisowa - Lwów, Pasaz Mikolascha. 9477

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Selteneich, Lwów, plac Mariacki 5. 8610

MATERACE Włosene i z trawy Władysław WÄBER Lwów, Batorego 2.

SALON stylowy złożony kompletny do sprzedania Chorażczyński 8, Matwijowski. 9588

**NA ZAMÓWIENIE
GOTOWE**

FUTRA

Przeróbki poleca firma
F. i J. LUBELSCY

8139 Lwów, RUTOWSKIEGO 5 Telef. 48-70.
40 LAT ISTNIEJĄCA.

NAJTANIEJ PRZERABIA I POKRYWA
KOLDRY, MATERACE
Kaz. Skibiński Lwów, Kopernika 4
Telefon 51-10.
tylko naprzeciw Szkowrona. 8658

FIRANKI
TAPETY — KANAPY
T. KYŚIAK i SYNOWIE
Lwów pl. Smolki 4 — Tel. 40-09
ul. Kościuszki 20, Tel. 19-35

Nagrobki
figury, pomniki, grobowce z ciosu, granitu, marmuru, bezkonkurencyjnie tanio
u Ludwika Makolondry
naprzeciw bramy cmentarza Łyczakowskiego.

POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz

KUCHARKA dochodząca dobrze polecona gotuje sa modzielnie szuka miejsca. Zgłoszenia do Słowa „Dobra”. 9566

ZARZĄD dóbr poleca swego adjunkta, 30 lat, pilnego pracownika na posadę radcy, posiada czeską szkołę agronomiczną; 3 letnią praktykę w Czechach i 3 letnią w Polsce. Zgłoszenia pisemne: Generalni Ekspedycja Ogłoszeń Lwów, Legionów 1, dla „Zarządu dóbr”. 9560

MŁODA zwinną osobą poszukuje miejsca dochodzącej przedpołudniem. Zgłoszenia uo Administrację pod „Zwinną”. 9583

NOTARJALNY kandydat początkujący magister praw poszukuje posady Zgłoszenia z podaniem warunków Werscher Lwów, Sapiehy 39. 9561

SZUKAM posady jako pomocnik radcy lub pod rekę właścicieli. Mam kilkuletnią praktykę i trzy lata szkoły rolniczej w Suchodole. Łaskawe zgłoszenia uo admin. pod „Kawaler lat 36”. 9565

NAUKA I WYCHOWANIE 10 groszy za wyraz.

50 LEKCJI 20 zł. wyucza pisanie na maszynach systemem amerykańskim 10-palcowym. Komniska, ul. Żytkiewicza 5. 9453

JĘZYKI stenografia, nauka pisanie na maszynach „Ecole Reforme”. Piłsudskiego 14. 8642

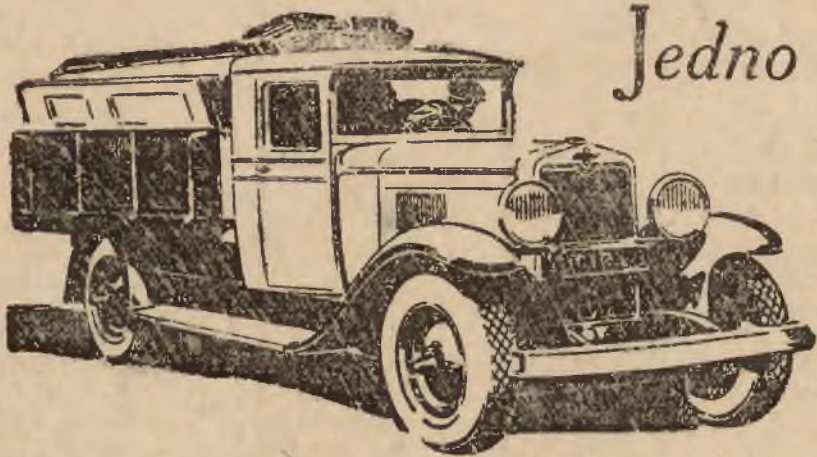
CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe. Korespondencyjne profesora Sekutowicza - Warszawa, Żorawia 42 G. Kursy wyuczą listownie: buchalterii, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu prawa, kalendarii, pisanie na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Zadać prospektów. 8672

Na nowy 5-cio miesięczny wieczorny KURS HANDLOWY
ZOFI KONRAD - GLUZINSKIEJ
rozpoczynają się **WPISY** od
dnia 31. października.

„ECOLE ROFORME”
ul. Piłsudskiego 14, II. p. 9553

MIESZKANIA, SKLEPY LOKALE
10 groszy za wyraz.

POKOJ duży frontowy umeblowany wynajme solidnemu P. anu. Listopada 3, drzwi 5, od 1 do 4. 9567



Jedno nadwozie o 4 zastosowaniach.

Ciężarówkę Chevrolet zaopatrzone w specjalnie skonstruowane nadwozie. Dzięki opuszczanym ramom, platformie z wywrotką i do-

mocowanej budzie z brezentu, nadaje się ono zarówno do przewożenia materiałów stałych, jak sypkich, węgla, piasku, czy budulca.

CHEVROLET 6 cyl.

Cena 1 3/4 ton. podwozia zł. 8.950, loco fabryka Warszawa.

Fabryka maszyn Zygmunt Rübner

ŻYWIEC

Wyrabia: MASZYNY DO OBRÓBKİ DRZEWA:

Traki szybkoobrotowe
Piły cyrkularne
Piły wahadłowe
Piły taśmowe
Strugarki

Wiertarki
Gryzarki
Szlifarki
Sztance
Windy do ładowania

9243

8248

Kompletne urządzenia pędni na łożyskach kulkowych i samosmarowych. Specjalność: urządzenia tartaczne i modernizacja starych tartaków.

Zastępstwo: **„WULKAN”** Lwów, Pasaż Mikołajski tel. 1-15.

L. 5589/29

W Drohobyczu, dnia 25 października 1929 r.

Wydział powiatowy w Drohobyczu rozpisuje niniejszym

Konkurs

na posadę instruktora rolniczego na powiat drohobycki.

Kandydaci winni wykazać się świadectwem ukończonych studiów rolniczych i odbytą praktyką.

Posada do objęcia bezzwłocznie, a płaca ustalona będzie wedle umowy.

Reflektujący na powyższą posadę winni wnieść podania do Wydziału powiatowego w Drohobyczu w terminie do dnia 20 listopada 1929 r.

Z Wydziału powiatowego.

9570

Kierownik Tymczasowego Zarządu Starosta

DWA pokoje umeblowane, osobne wejście do wynajęcia ewentualnie na biuro Chmielowskiego 2 il. p. na lewo, telefon 16-19. 9-95

PIĘKNE umeblowane mieszkanie wśrodmieście do odstąpienia na rok, tanie trzy pokoje umeblowane bez kuchni. Zgłoszenia pod „Okazja” do administracji. 9562

DO wynajęcia natychmiast 7 pokoi kuchnia, spiżarnia, wysoki parter front, centralne ogrzewanie, pełny komfort, okolica pl. Jura, telef. 70 24. 9481

SZUKAM mieszkania: 3 lub 4 pokoje, komfort. Oferty pod adresem: Pawłowski, Bourlarda 5, Nieścisłone bez odpowiedzi. 9550

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

10 groszy za wyraz.

ZGUBIŁEM portfel z książeczką wojskową. Znajęcie zgłosić pod adresem: Bachman Zygmunt Wolbrom, fabryka Gumowa. 9409

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową na nazwisko Staub Jakób urodzony we Lwowie 1901 P. K. U Lwów. 9541

UNIEWAŻNIAM zgubioną metrykę urodzenia we Lwowie na nazwisko Helena Gerczak wydaną przez urząd parafialny w Winnikach koło Lwowa Administracja Słowa Polskiego, Zimorowicza 15. 9518

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

SŁUŻĄCA do wszystkiego do dwójga osób, z poleceniami poszukiwana. Zgłoszenia pisemne pod „Słowa Polskiego, pod „Sekretarz”. 9540

ROZNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

KOCE na konie Walichiewicz, siodlarz, Kopernika 2, Lwów. 9282

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię na prawia od 30 gr. solidnie i szybko W Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 18-43. 8616

POSZUKUJE się majątku ponad 300 morgów niedaleko kolei do parcelacji. Zgłoszenia pisemne pod „Parcelacja”. Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Lwów Legionów 1. 9584

DZIERŻAWY stawów rybnych ewentualnie terenów do urządzenia rybołówstwa tylko większego obiektu poszukuje ziemianin łachowiec. Zgłoszenia informacyjne załatwia przez grzeczność kancelarja adwokata Ujejskiego, Kraków Wolska 23. 9572

Witaminy! oto hasło naszych dni!

Są one zawarte w wysokim stopniu w śledziach norweskich (Kippered Herrings) w smaku zadawalających najwybredniejsze podniebienie. Jako danie smakowite i uzdrawiające jednocześnie, powinny puszki śledzi norweskich (Kippered Herrings) znajdować się zawsze w spiżarni dobrej gospodyni, przyczem wybawia ją z kłopotu gdy niespodziewanie nadejdą goście.



NORWEGJA

Chrzan marynowany i ćwikła z chrzanem

tarty i krajana mechanicznie, bez dotyku rąk, na maszynach opatentowanych, własnego wynalazku — wyrobu Towarzystwa

„LECH” Warszawa, Złota 65, telef. 429-19.

żądać we wszystkich wędliniarniach, sklepach kolonialnych, spożywczych i restauracjach. — Ostrzegamy przed nabywaniem innych mało wartościowych niehigienicznych naśladownictw nie tartych mechanicznie.

9574

IZADORA DUNKAN

72)

Moja spowiedź.

Wolny przekład Ireny Łozińskiej.
(Ciąg dalszy).

Nieraz, kiedy prowadziliśmy ja do najwytworniejszych restauracji berlińskich, myśląc że zrobimy jej pewną przyjemność i pytaliśmy co dla niej zamówić, stale odpowiadała: „Każ podać mi krewetki”. Jeżeli to nie był sezon na krewetki i nie można było ich dostać, oburzała się na wędze kraju, który nie może się nawet na krewetki zdołać i nie może je jadać. Ale jeżeli krewetki były, wyrzekała tak samo, mówiąc, że w San-Francisco są o wiele lepsze.

Zdaje mi się, że przyczyną zmiany usposobienia matki było tyfoidne zapalenie się siebie i poświęcenie całego życia dzieciom. Dopiero teraz, kiedy wszyscy znaleźliśmy swoje osobiste zainteresowania życiowe, które nas całkowicie pochłaniały i doprowadzały do tego, że opuszczaliśmy ja często, zrozumiała, że poświęciła nam najpiękniejsze lata swojego życia, a dla niej już nic nie pozostało, jest to los wszystkich matek, zwłaszcza w Ameryce. Ta zmienność usposobienia i niezadowolenie występowały coraz silniej, coraz

częściej zaczęła objawiać życzenie powrotu do rodzinnego miasta i w przeciągu bardzo krótkiego czasu rzeczywiście wyjechała.

* * *

Moje myśli ustawicznie krążyły dookoła owych czterdziestu łóżeczek na Grunewaldzie. Wówczas bardzo często rozmyślałam nad tem, jakie dziwne są drogi przeznaczenia. Gdybym była spotkała Craiga o kilka miesięcy wcześniej, z pewnością nie byłoby ani Wilki, ani szkoły, gdyż on tak wypełnił całą moją duszę, że nie byłoby miejsca na szkołę. Ale teraz, kiedy ziściło się marzenie mojego dzieciństwa, musiałam już całe życie poświęcić szkole.

Niedługo potem odkryłam — o czym nie można było wątpić — że jestem w odróbnym stanie. Pewnej nocy śniło mi się, że przyszła do mnie Ellen Terry, w mieniącej się sukni, w której występowała jako „Inogen” i wiodąc za rączkę małego jasnowłosego aniołka, małą dziewczynkę bardzo do niej podobną, powiedziała swoim przedziwnym głosem: „Izadaro, powinnaś kochać, kochać... kochać”.

I od tej chwili wiedziałam co mnie czeka, co próżnię mojego życia wypełni: przyjdzie do mnie takie małe dziecko i przyniesie radość i ból.

— radość i ból, narodziny i śmierć!... Rytm tańca życia!...

To boskie objawienie wstrząsnęło moją całą istotą. Dalej tańczyłam na przedstawieniach, pilnie chłodziłam na Grunewald dawać lekcje w szkole i kochałam swojego Endymiona. Ale kiedy powiedziałam mu o swoim stanie, zawołał przerażony: „Co, już znówu?” Zapomniałam poprzednio nadmienić, że był już raz żonaty i aż pięcioro dzieci nazywało go swoim ojcem. Często kończył swoje myśli słowami: „Czy teni powstawaniu ludzi nie będzie nigdy końca?” Nie mógł znaleźć sobie miejsca, niecierpliwił się ustawicznie, był nieszczeniwy, gryzł paznokcie aż do krwi i wołał: „Moja praca, moja praca!” Ale mnie pocieszało owo cudowne zjawienie się Ellen we śnie, a śniła mi się dwa razy.

Wkońcu przyszła wiosna i zmuszona byłam podpisać kontrakt na gościnne występy w Danii, Szwecji i Niemczech, gdyż wydatki na szkołę wyczerpały moje wszystkie oszczędności i znówu pozostałam bez pieniędzy.

W Kopenhadze najbardziej zainteresowały mnie młode dziewczęta. Rozpromienione spacerowały same po ulicach miasta, w studenckich czapcach na ciemnych włosach, tak jak

męska młodzież. Byłam zdumiona, gdyż dotąd nigdzie nie widziałam takich sympatycznych, swobodnych dziewcząt; dopiero potem dowiedziałam się, że Dania była pierwszym krajem, w którym kobiety zdobyły prawo głosowania.

W Sztokholmie publiczność przyjmowała mnie z zapalem. Po przedstawieniu odprowadzały mnie do hotelu dziewczęta z gimnastycznej szkoły, skacząc wesoło dookoła powozu. Pewnego dnia zwiędziłam ich szkołę, ale nie byłam zadowolona z tego, co tam ujrzałam. Szwedzka gimnastyka nie wyrabia giętkości ruchów, zdaje mi się, że jej głównym celem jest tylko wyrobienie siły mięśni. Uważam ten system za myślny, gdyż traktuje ciało jako cel, a nie źródło kinetycznej energii. W niektórych szkołach usiłowałam zapoznać nauczycielki ze swoimi poglądami, ale zdaje mi się, że nie zostałam należycie zrozumiana.

W czasie pobytu w Sztokholmie zaprosiłam na przedstawienie Strindberga, gdyż byłam wielbicielką jego talentu, ale nie przyszedł, tłumacząc się, że nigdzie nie bywa, bo nie znosi ludzi. Wobec tego zaproponowałam, żeby przyszedł za kulisy, gdzie będzie niewidzialny, ale i to go nie przekonało.

C. d. n.